Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

10 GR

Warszawa, środa 8 kwietnia 1936 r.

P R

Nr. 104 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Francja proponuje utworzenie europejskiej siły zbrojnej

Mecz Hitler-Flandin

dał dotąd wynik 6:0

NARADY SZTABÓW PO ŚWIĘTACH

LONDYN, 7. 4. Narady przedstawicieli sztabów głównych Francji, Belgji i Anglji rozpoczną się w Londynie 15 kwietnia.

PLAN FRANCUSKI

PARYŻ, 7. 4. „Excelsor" omawia obszernie plan gwarancji pokoju, opracowany na Quai d'Orsay. Plan francuski przewiduje utworzenie wolnego związku narodów europejskich dla obrony pokoju. Do związku tego przystąpić będzie mogło każde państwo bez względu na formę swego wewnętrznego ustroju — a więc i Rosja sowiecka, czego nie przewidywał Briand w swoim projekcie unji europejskiej. Liga Narodów otrzymać ma egzekutywę w postaci sił lotniczych, które byłyby większe od lotnictwa któregokolwiek z państw. Siły te byłyby użyte przeciwko każdemu napastnikowi.

Plan francuski opiera się na zasadzie kolektywnego bezpieczeństwa, uzupełnionego umowami regjonalnemi, w rodzaju układów lokarneńskich. Umowy regjonalne, rejestrowane w Lidze Narodów, zazębiałyby się wzajemnie, tworząc pełny system bezpieczeństwa. W ramach tego systemu powstać ma pakt zachodni, wschodni, naddunajski, śródziemnomorski itp. W ten sposób plan francuski stworzyłby system obrony białej rasy i cywilizacji przed egoizmami nacjonalistycznemi. Plan przewiduje również uregulowanie zagadnień emigracji oraz kwestji posiadłości zamorskich i surowców.

OPINJA ANGIELSKA

LONDYN, 7. 4. Reuter donosi: W kołach genewskich panuje poczucie, że aczkolwiek plan francuski jest w zasadzie godny zalecenia, to jednak chwila obecna ze stanowiska położenia międzynarodowego i Ligi Narodów nie jest stosowna, aby zapewnić mu powodzenie. W chwili, gdy potężny członek Ligi prowadzi wojnę z słabszym, a inne silne państwo właśnie naruszyło traktat, trudno spodziewać się, aby państwa wzięły na siebie zobowiązania, grożące natychmiastową wojną. Ryzyko i niebezpieczeństwo są zbyt realne, aby członkowie Ligi mogli sobie wyrobić spokojnie i z objektywizmem opinję o planie tego rodzaju. Wobec tego, koła Ligi Narodów sądzą, że przyjęcie planu francuskiego byłoby trudne i trwałoby przez czas dłuższy.

„MECZ PIŁKI NOŻNEJ"

PARYŻ, 7. 4. Prasa prawicowa dość pesymistycznie ocenia wyniki, osiągnięte dotychczas przez dyplomację francuską po przekreśleniu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego.

„La Liberte" porównywuje obecną rozgrywkę dyplomatyczną z meczem piłki nożnej i oświadcza, że kanclerz Hitler zdołał uzyskać już 6 punktów. Punkty te są następujące: 1) Niemcy zdołali zanulować, bez gwałtownej reakcji ze strony Francji, traktat lokarneński i część klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego. 2) Występując z projektem niemieckiego dyktatu pokoju, ujęli inicjatywę w swe ręce, zmuszając Francję do zajęcia pozycyj obronnych. 3) Wyzyskując różnice, dzielące poszczególne państwa sprzymierzone, zdołali unieruchomić te państwa na dłuższy okres czasu. 4) Uzyskując oficjalne przystąpienie W. Brytanji do doktryny rewizjonizmu, zadali cios dogmatowi o nienaruszalności traktatów. 5) Przez wyzyskanie pragnienia Anglji kontynuowania rokowań i ograniczenia zbrojeń lotniczych, stowarzyszyli się z W. Brytanją dla reorganizacji pokoju w Europie, a następnie w kwestji podziału surowców i kolonij. 6) Wskutek ostatnich wydarzeń została skompromitowana Liga Narodów.

W ten sposób kanclerz Hitler zdobył dla Niemiec 6 punktów. Francja natomiast nie uzyskała dotychczas ani jednego punktu, ponieważ nie jest nim nawet list gwarancyjny Anglji w sprawie rozmów sztabów generalnych.

NASZE ABC

Megalomanja narodowa

(j.) Rabin dr. Ozjasz Thon ogłosił w „Nowym Dzienniku" artykuł, w którym dowodzi, że żydzi dążyli zawsze ku wolności: „Naród żydowski kroczy naprzód z twarzą zwróconą ku wolności". Oczywiście. Każdy naród dąży do wolności. Ale z dalszych słów rabina Thona wynika, że naród żydowski jest zupełnie wyjątkowym narodem. Oto cierpienia, na jakie żydzi są narażeni „nie są wstanie zatrzymać pochodu twardą i pewną nogą, który prowadzi od wieczności do wieczności, od wolności do wolności, od twórczości do twórczości". A dalej: „Nasz głos wewnętrzny, nasze sumienie mówi nam, że nasze Przeznaczenie jeszcze dużo wielkości dla nas przygotowało. A tam, gdzie się nasza wielkość urodziła, tam ona się jeszcze raz wzrośnie. Idziemy tedy ku wolności z której wytryśnie dla nas potężny strumień wielkich myśli. I znowu idziemy na zbawienie siebie i całego rodu ludzkiego".

Artykuł ten jest klasycznym przykładem megalomanji narodowej o której całą książkę wydał rok temu prof. Bystroń. Idea narodu wybranego, idea mesjasza, rozumianego politycznie, identyfikującego się z narodem żydowskim i obiecującego mu panowanie nad światem — oto chimery, które dziś jak przed tysiącem i dwoma tysiącami lat zaciemniają żydom rzeczywistość i uniemożliwiają rozsądne rozumowanie.

Dopóki rozproszenie żydów będzie przez nich traktowane nie jako nieszczęście, z którego należy wyjść przez emigrację i stworzenie własnego terytorjum, lecz jako dar Jehowy dla tem łatwiejszego panowania nad światem („dla jego zbawienia") — dopóty musi istnieć antysemityzm. A dopóki Palestyna traktowana będzie przez sjonistów nie jako przyszłe skupienie maximum żydów, lecz jedynie jako ośrodek duchowy dla rozproszenia, dotąd istnieć będzie nieufność wobec sjonizmu ze strony narodów, wśród których żydzi mieszkają.

Megalomanja narodowa, poczucie swej doskonałości, może być przez czas pewien sztucznem podtrzymaniem słabnącej energji narodowej. Na przestrzeni tysięcy lat staje się wysuszającą duszę trucizną.

Wpadła w ręce Włochów

Czarna limuzyna negusa

Pola walk w Abisynji usiane trupami

RZYM, 7. 4. — Włoski komunikat urzędowy nr. 178.

Na południe od Kworam wojska włoskie w dalszym ciągu posuwają się za przeciwnikiem, który cofa się do Kobbo. Do abisyńskich straży tylnych dotarła wczoraj kolumna korpusu eretrejskiego (tubylczego) i rozproszyła przeciwnika. Trwają operacje oczyszczania terenu zajętego z luźnych band. Wśród dużej ilości sprzętu wojennego znaleziono m. in. radjostację negusa i wiele samochodów.

ZDOBYCZ WOJENNA

RZYM, 7. 4. — Z Asmary donoszą, że w ręce wojsk włoskich, operujących na południe od Kworam, wpadł luksusowy samochód, ozdobiony herbem Abisynji. Jest to najprawdopodobniej prywatny samochód cesarza Haille Selassie.

Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że oddziały tubylcze ścigają cofające się wojska abisyńskie na południe od Kworam. Wśród bogatej zdobyczy w ręce wojsk włoskich wpadła ozdobiona herbem Abisynji czarna limuzyna, będąca przypuszczalnie osobistym samochodem negusa. Włoskie straże przednie znajdują się obecnie w odległości 50 km. od Kworam. W walkach nad jeziorem Asziangi wzięli udział również wojownicy ze szczepu Asbo Galla, którzy przeszli na stronę włoską, uczestnicząc obecnie w pościgu wojsk abisyńskich. Bombardowanie powietrzne resztek armji negusa trwa.

Marszałek Badoglio w charakterze wysokiego komisarza Afryki Wschodniej wydał polecenie zorganizowania na zdobytych terytorjach sądownictwa cywilnego. Dotychczas na obszarach tych obowiązywały przepisy kodeksu wojskowego.

Z Gondaru donoszą: W czasie operacji w okolicach miasta patrol włoski znalazł dwa działa nowoczesne, kilkaset karabinów i skrzynkę z 4000 talarów, stanowiącą, jak się zdaje, własność rasa Imru.

AKCJA LOTNIKÓW

Z Gorrahei donoszą: Wczorajsze bombardowanie Sassabaneh było postanowione ze względu na koncentrację sił zbrojnych abisyńskich w tem mieście. Pomimo złych warunków atmosferycznych eskadra lotnicza, która wystartowała z Gorrahei, dotarła do Sassabaneh, zbombardowała obozowisko pod miastem, baterje przeciwlotnicze i fortyfikacje.

LONDYN, 7. 4. — Urzędowo donoszą, że rząd włoski ponowił zapewnienia udzielone Wielkiej Brytanji w październiku, że miasta Addis - Abeba i Diredaua nie będą bombardowane.

GWARDJA W NIEWOLI

Wychodząca w Turynie „Gazzetta del Popolo" donosi z frontu północnego, że 6.000 żołnierzy gwardji przybocznej negusa poddało się pierwszemu korpusowi włoskiemu. Oddział ten został zaskoczony przez Włochów, którzy odcięli mu tyły. Abisyńczycy wobec przewagi artylerji włoskiej i samolotów musieli się poddać.

ROZPACZLIWY APEL NEGUSA

O miejscu pobytu negusa nie otrzymano dotychczas żadnych wiadomości. Radjostacje włoskie przejęły apel Negusa do ministra Edena. W depeszy tej cesarz składa losy swego kraju w ręce rządu angielskiego. Według krążących pogłosek na pomoc rozbitym wojskom cesarza zdążają z Dessie oddziały dowodzone przez następcę tronu.

LONDYN, 7. 4. Prasa angielska ogłasza apel negusa do całego świata. W odezwie tej cesarz Abisynji podkreśla, że armja abisyńska nie jest pokonana i że Abisynja nie zamierza żebrać o pokój. Wojska abisyńskie zdecydowane są walczyć do ostatniego żołnierza, dopóki chociażby jeden żołnierz armji obcej znajdować się będzie na terytorjum Abisynji. Abisynja gotowa jest jednak rozpocząć pretraktacje pokojowe w ramach paktu Ligi Narodów i zgodnie z duchem tej instytucji. W dalszym ciągu negus oskarża Włochy o stosowanie barbarzyńskich metod walki i podkreśla, że ostatnie dniesienia włoskie o klęsce armji abisyńskiej rozsiewane są celowo, aby wywrzeć wp.yw na zbierający się w tych dniach w Genewie Komitet 13-tu.

EWAKUACJA DESSIE

BERLIN, 7. 4. — Korespondent Niemieckiego Biura informacyjnego, który na samolocie włoskim przeleciał nad frontem pomiędzy Kworam i Dessie, stwierdza, że cała ta droga usiana jest trupami żołnierzy abisyńskich, a niewielkie oddziały abisyńskie, znajdują się w ucieczce. Korespondent nigdzie nie dostrzegł śladu wielkiej armji negusa. Wojska włoskie szybko posuwają się w kierunku Dessie, które zostało ewakuowane przez Abisyńczyków.

Zapowiedź apelacji

w łódzkim procesie bombowym

ŁÓDŹ, 7. 4. (PAT.). W związku z wyrokiem przeciwko sprawcom zamachów bombowych w Łodzi, jak się dowiadujemy, zarówno prokurator jak i obrońcy zapowiedzieli wniesienie skargi apelacyjnej.

Rozpoczęły się

jarmarki w Przytyku

W zeszłym tygodniu delegacja chłopów z Przytyka udała się do Radomia do starosty z prośbą o cofnięcie rozporządzenia zawieszającego jarmarki w Przytyku. Władze wyznaczyły komisję do zbadania stanu rzeczy na miejscu i od opinji komisji uzależniły decyzję w tym względzie. Komisja, której przewodniczył poseł radomski, Kasprzykowski, zjechała do Przytyka w niedzielę i odbyła ad hoc zwołane dwa zebrania z przedstawicielami ludności polskiej i żydowskiej.

W wyniku konferencyj ludność miejscowa zobowiązała się do przestrzegania spokoju, przyczem Polacy oświadczyli, że bojkotu nie przerwą, jednak na zaczepki żydowskie nie będą reagować.

Wobec takiego nastawienia ludności, pos. Kasprzykowski przychylił się do petycji chłopów i władze zezwoliły na wznowienie jarmarków, jednak nie na placu targowym, lecz na przedmieściu.

Pierwszy jarmark, który odbył się w poniedziałek, miał przebieg całkowicie spokojny. Polacy nie kupowali u żydów„ żydzi nie wywoływali bójek.

Dziś chmurno

Grożą deszcze

W całej Polsce utrzymywała się pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami, głównie w dzielnicach północnych, a z większemi rozpogodzeniami na południu kraju. W porównaniu z dobą ubiegłą nastąpiło lekkie ocieplenie i o godz. 14-ej temperatura wynosiła: 4 st. ciepła w Pucku, Zakopanem i na Pohulance, 5 w Wilnie, Grodnie, 6 w Pińsku, 7 w Poznaniu, Kielcach i Toruniu, 8 we Lwowie, Łucku, Cieszynie i Katowicach, 9 w Krakowie, Przemyślu i Radomiu, 10 w Warszawie, Łodzi, Dęblinie, 11 w Kaliszu. Na Hali Gąsienicowej o tej porze notowano 2 st. mrozu, a w Siankach 1 st. ciepła.

Dziś — chmurno z dość obfitemi deszczami w dzielnicach południowych, a z przejściowemi w dzielnicach północnych. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Nadużycia wójta Gryzla

w gminie Skorosze pow. Warszawa

W gminie Skorosze, pow. warszawskiego (stacja kolejowa Ursus), w grudniu r. z. został „wybrany" wójtem Feliks Gryzel, bezrobotny. Kiedyś Gryzel pracował w Kasie Chorych, skąd został wydalony. Porzuciwszy żonę z trojgiem dzieci, wziął ślub po raz drugi w kościele narodowym.

Mimo bogatej swej przeszłości, p. Gryzel wespół ze swemi adherentami, rozpoczął usilną agitację w gminie Skorosze i w rezultacie został przez radę gminną wybrany wójtem. Władza, mająca prawo zatwierdzić wójta, znała dokładnie przeszłość p. Gryzla, lecz prawdopodobnie liczyła na to, że p. Gryzel na zaszczytnem stanowisku wójta będzie unikał nałogów młodości. Stało się jednak inaczej. P. Gryzel w krótkim okresie swego urzędowania zdołał wytworzyć w gminie stosunki nieznośne zarówno w biurze urzędu gminnego, jak i śród ludności, co pociągnęło już za sobą kilka spraw do prokuratora i sądów. Władze śledcze, zająwszy się osobą p. Gryzla ustaliły, że zameldował on w gimnie Skorosze swego kuzyna, Apolinarego Filarskiego, który, uchodząc za kapłana kościoła narodowego, był poszukiwany przez władze śledcze. Po zameldowaniu, wójt gminy, Gryzel, wystawił Filarskiemu dokumenty, na mocy których otrzymał on paszport zagraniczny i uciekł z Polski.

Nadto wójt Gryzel, korzystając ze swego stanowiska, przeprowadza korespondencję urzędową w swych własnych sprawach za znaczkami urzędowemi, płaconemi przez gminę.

Zlikwidowanie zatargu

w przemyśle budowlanym

Wczoraj zakończyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej zebranie nadzwyczajnej komisji powołanej do zlikwidowania zatargu w przemyśle budowlanym w Warszawie.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza pozostawiła stawki płac robotników budowlanych naogół bez zmiany, przyznając jednak w kilku kategorjach pewne podwyżki. W szczególności podwyższono stawki płac 1-go zbrojarza z 1.20 na 1.25 zł., 2-go cieśli z 90 gr. na 1 zł., i 2-go malarza z 1 zł. na 1.05 zł.

Poza kategorją robotników ściśle budowlanych i malarskich orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej szczegółowo unormowało również stawki płac posadzkarzy, układaczy płytek terrakotowych i zdunów. Orzeczenie nie objęło elektromonterów, stolarzy budowlanych oraz hydraulików.

Komisja zwróciła się z apelem do właściwych czynników publicznych o przeciwdziałanie sprowadzaniu robotników budowlanych z prowincji.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej obowiązuje od 1 kwietnia b. r. do 31 marca 1937 r.

65 złotych za 100

wartość depozytów Pożyczki Inwestycyjnej

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie w sprawie dopuszczenia obligacyj 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej do depozytów w urzędach państwowych. 3 proc. Pożyczka Inwestycyjna, która korzysta z praw papierów pupilarnych może być składana jako kaucja w instytucjach państwowych cywilnych i wojskowych.

Będzie ona przyjmowana, jak inne tego rodzaju walory przy przetargach, dostawach państwowych, na zabezpieczenie należności celnych i t. p. Wartość depozytowa Pożyczki Inwestycyjnej określiło Ministerstwo Skarbu na 65 zł. za 100 zł. wartości imiennej

Pojedynek premjera Węgier

Obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku

BUDAPESZT, 7. 4. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Wskutek uwagi rzuconej przez premjera Gömbösa na jednem z posiedzeń komisji sejmu, poseł Eckhardt poczuł się dotknięty na honorze i posłał świadków premjerowi. Sekundanci wyznaczyli pojedynek na pistolety, który odbył się dziś zrana o godz. 10. Nikt nie jest raniony. Przeciwnicy rozstali się bez pojednania.

BUDAPESZT, 7. 4. — Incydent pomiędzy premjerem Gömbesem a Eckhardtem zaszedł na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby niższej. Eckhardt przypominając pewne wydarzenia z dziedziny polityki wewnętrznej, które doprowadziły do rozwiązania izby oświadczył, że Gömbös nie dotrzymał danego słowa. Premjer żywo zareagował na to powiedzenie, wobec czego okazało się konieczne wysłanie świadków.

Mówią, że Eckhardt odmówił udzielenia Gömbesówi satysfakcji, uważając, że sprawa powinna być przekazana sądowi honorowemu.

Debata w Izbie Gmin

Churchill oskarża rząd

o błędy w polityce zagranicznej

LONDYN, 6. 4. Dziś popołudniu w Izbie Gmin wywiązała się debata o polityce zagranicznej.

Ponieważ rząd zgodził się na rozszerzenie ram dyskusji, zabrał głos przywódca opozycji Labour-Party Attlee domagając się zaprzestania dostaw nafty do Włoch i aby propozycje kanclerza Hitlera były traktowane w szerokich ramach Ligi Narodów.

Skolei Archibald Sinclair (liberał) oświadcza, że sankcje skuteczne powinny dotyczyć nafty, stali, żelaza, węgla, transportów morskich i pomocy dla walecznej armji abisyńskiej

Z ław konserwatystów rozlegają się okrzyki: to byłaby wojna. Sinclair replikuje: to nie byłaby wojna, lecz pomoc dla ofiary napadu.

OSKARŻENIE

Następnie Churchill poruszył szeroko zagadnienia polityki zagranicznej.

Jak się zdaje — mówił — Abisyńczycy ponieśli poważną klęskę. Abisyńczycy nie wytruci gazami, będą ujarzmieni, a kraj ich będzie zaanektowany przez Włochy. Ta ewentualność stanowić będzie pełen melancholji rozdział w kronice brytyjskiej: napastnik odniesie tryumf, a Liga Narodów nie będzie mogła uczynić nic pożytecznego dla Abisynji. Wszystko, co uczyniliśmy, polegało na zakazie wwozu broni przeznaczonej przeciw Abisynji. Pozatem poza mowami nic nie uczyniliśmy. Natomiast naraziliśmy się na zaostrzenie antagonizmu z Włochami, co doprowadzi do ogromnego zwiększenia naszych wydatków na armję, marynarkę i lotnictwo. Wywieraliśmy presję na Francję w kierunku takiej linji postępowiania, która nie szła dość daleko w dziedzinie pomocy dla Abisynji, ale dostatecznie daleko, aby oderwać Francję od Włoch. Wynikiem tego wszystkiego było danie okazji Hitlerowi do naruszenia traktatu i wkroczenia do Nadrenji. Odpowiedzialność za nasze postępowanie w tej sprawie spada na rząd i premjer nie może się uchylać od części tej odpowiedzialności. Nauką płynącą z tej sprawy jest, że nie powinniśmy interwenjować, o ile nie jesteśmy gotowi doprowadzić tę interwencję aż do ostateczności.

ODPOWIEDŹ EDENA

W odpowiedzi na mowę Churchilla min. Eden wystąpił w obronie akcji rządu brytyjskiego w sprawie abisyńskiej w Genewie. Nauka płynąca z tego zatargu jest następująca:

1) Działalność Ligi Narodów jest ograniczona i przez liczbę członków w swej skuteczności.

2) sankcje finansowe i gospodarcze nie dają natychmiastowego skutku, o ile nie wszystkie państwa należą do Ligi Narodów.

W tych warunkach — mówi Eden — zdawałoby się, że nie powinniśmy próbować zatamować wojny. Nie podzielam jednak tego zdania.

Rząd brytyjski jest zdania, że byłoby nie do zniesienia, gdybyśmy mówili w Genewie o pojednaniu, podczas gdy wojna dalej się toczy. Musi nastąpić albo prawdziwe pojednanie zakończone przerwaniem działań wojennych, albo też komitet 18-tu będzie zmuszony stanąć w obliczu swoich właściwych zadań.

Stanowisko rządu brytyjskiego pozostaje takie, jakie było przez cały czas dyskusji na ten temat. Jesteśmy gotowi uczestniczyć wraz z innemi narodami w zarządzeniach gospodarczych, finansowych i innych, jeżeli inni na nic zgodzą się i wykonają tak, jak W. Brytanja, zgodnie z duchem i literą uchwały.

OPARCIE O LIGĘ

W dalszym ciągu przemówienia min. Eden przeszedł do położenia, stworzonego przez odpowiedź Niemiec. Mówiąc o naradzie państw lokarneńskich Eden oświadczył: rząd brytyjski nie może udać się na tę naradę i powiedzieć, że wysiłki pojednawcze zawiodły. Rząd sądzi, że wymiana zdań na tej konferencji będzie pożyteczna. Liga narodów winna wziąć udział w tej dyskusji przy pierwszej nadarzającej się okazji. Propozycja kanclerza Hitlera porusza zagadnienia dotyczące nietylko państw zachodnich. Jest sprawą bardzo istotną, aby te propozycje były skoordynowane przez Ligę Narodów. Liga Narodów winna podjąć się koordynacji wysiłków na rzecz bezpieczeństwa w Europie.

ANGLJA NIE USTĄPI KOLONIJ NIEMCOM

Skolei zabrał głos w dyskusji Austen Chamberlain. Oświadczył on, że system Ligi Narodów stanowi dla całego świata najlepszą gwarancję przeciw wojnie. Propozycje niemieckie winny być wzięte pod rozwagę, wszyscy w Wielkiej Brytanji pragną wszczęcia rokowań z Niemcami. Ale o ile ma dojść do nowego traktatu, chcielibyśmy znać dokładnie jego warunki, gwarancję i sankcje w razie naruszenia go. Chciałbym wiedzieć, czy Niemcy chcą zwrotu kolonij, które są pod mandatem. Wreszcie Austen Chamberlain wyraża wątpliwość czy dwustronne pakty nieagresji stanowią dostateczną gwarancję.

Zamykając dyskusję w imieniu rządu Neville Chamberlain oświadcza, że należy rozróżniać kolonje od terytorjów znajdujących się pod mandatem. „Jak sądzę, nikt nie stawiał wniosków aby Wielka Brytanja zrezygnowała z którejkolwiek ze swoich kolonij. Natomiast kiedy ustanawiano mandaty, nie było mowy o tem, że nigdy nie będą one ulegały zmianom.

Mogę stwierdzić, że rząd brytyjski nigdy nie myślał o wyrzeczeniu się jakiegokolwiek ze swoich mandatów. Mamy bowiem zobowiązania wobec ludności terenów mandatowych i nie zamierzamy porzucać tych zobowiązań ani ustępować terytorjów".

WOTUM ZAUFANIA

Po tem przemówieniu Izba Gmin uchwaliła votum zaufania dla rządu, większością 361 przeciw 145.

PEŁNOMOCNICTWA EDENA

LONDYN, 6. 4. Gabinet brytyjski odbył dziś nadzwyczajne posiedzenie, zwołane celem omówienia instrukcyj dla min. Edena w Genewie. Obrady gabinetu dotyczyły głównie 2 spraw: wojny włosko-abisyńskiej wobec wyznaczenia w Genewie na środę 8 b. m. posiedzenia komitetu 13-tu oraz sprawy rokowań sygnatarjuszy paktu reńskiego z Niemcami.

Wobec decydujących zwycięstw armji włoskiej nad Abisynją, zagadnienie wojny włosko-abisyńskiej jest dla rządu brytyjskiego dosyć kłopotliwe. Z jednej strony fakt prowadzenia przez Włochy wojny w sposób niezgadzający się z postanowieniami międzynarodowemi stwierdzony jest ponad wszelką wątpliwość. Z drugiej strony jednak decydujące zwycięstwa włoskie czynią Mussoliniego mniej skłonnym do ustępstw.

Nie jest wcale wykluczone, że rząd brytyjski wypowie się w Genewie za zastosowaniem dalszych sankcyj, ewentualnie za wprowadzeniem w życie sankcyj naftowych przeciw Włochom w obronie czystości zasad swojej polityki w stosunku do Ligi Narodów. W każdym razie presja w tym kierunku na rząd ze strony Labour Party i pewnych sfer opinji publicznej jest bardzo silna.

Co do rokowań sygnatarjuszy paktu reńskiego z Niemcami, instrukcje dla min. Edena postanawiają, że ma on przyjąć do wiadomości nowe propozycje francuskie i przedyskutować je wspólnie z Flandinem, natomiast wszelkim usiłowaniom Francji uzyskania zgody brytyjskiej na stwierdzenie, że akcja pojednawcza już się nie powiodła, Eden oprzeć się ma jaknajbardziej stanowczo.

Twierdze wypadowe Niemiec

Głogów i Kładzko na D. Śląsku

Opinja publiczna w Czechosłowacji nie przestaje zajmować się przygotowaniami militarnemi Niemiec na wschodzie. Szczególna uwaga politycznych i wojskowych kół praskich skierowana jest na fortyfikacje niemieckie na Śląsku Dolnym.

W regencji lignickiej miasto Głogów nad Odrą, które już przed wojną było twierdzą i należało do systemu twierdz niemieckich na wschodzie, zostało w ostatnich latach najnowocześniej ufortyfikowane. Głęboko schowane pod ziemią forty rozmieszczono po obu brzegach Odry, przyczem umocnienia zostały przeprowadzone w ten sposób, aby wielkie warsztaty kolejowe w Głogowie były zabezpieczone przed bombardowaniem.

Głogów wyposażony został w liczną artylerję i nowoczesne lotnisko. Hangary i urządzenia lotnicze w twierdzy głogowskiej obsłużyć mogą kilkanaście eskadr bojowych. Ze względu na swe położenie geograficzne, Głogów uważany jest w Czechosłowacji za twierdzę wypadową, skierowaną raczej przeciw Polsce.

Za twierdzę wymierzoną przeciw Czechosłowacji uważana jest nowa twierdza w Kładzku. Położone w regencji wrocławskiej nad rzeką Nissą — Kładzko (po niemiecku Glatz) było do roku 1878 potężną twierdzą niemiecką. W roku tym twierdza w Kładzku została skasowana. Przed kilku laty wojskowe władze niemieckie postanowiły nanowo ufortyfikować Kładzko. Wiele robót około fortyfikacji Kładzka już przeprowadzono, niektóre roboty jeszcze trwają.

Podobnie jak i Głogów, również i Kładzko otrzymało system powiązanych fortyfikacji ziemnych, zaopatrzonych w najbardziej nowoczesne środki obrony. Bogate wyposażenie artyleryjskie i lotnicze czyni z Kładzka godną uwagi bazę militarną Niemiec na wschodzie, nadającą się zarówno do celów obrony, jak i do wojny napastniczej.

Gwałtowny tornado w Ameryce

Smierć w pasie 500 m.

pędziła z hukiem tysięcy lokomotyw

NOWY JORK, 7. 4. — Tornado, który nawiedził ostatnio stany południowe Ameryki Północnej, spowodował oprócz olbrzymich strat materjalnych, również liczne ofiary w ludziach. Jak donoszą z Tupelo w stanie Missisipi, **ofiarą cyklonu padło 370 zabitych i 2.500 rannych. Szkody materjalne wynoszą około 10 miljonów dolarów.**

Olbrzymia liczba rannych nie mogła znaleźć pomieszczenia w szpitalach. Większość rannych musiano umieścić w szkołach i kościołach.

Huragan posuwał się z niesłychaną szybkością. Miasto Tupelo zastało w ciągu niecałych czterech minut zamienione w gruzy. Ludzie zatrudnieni w fabrykach nie zdołali schronić się w bezpieczniejsze miejsce. W jednej z fabryk w Gainesville w stanie Georgia **zginęło pod gruzami walącego się budynku 85 robotników.**

Grozę katastrofy żywiołowej potęgowały **liczne pożary, wywołane uszkodzeniem przewodów gazowych, krótkiemi spięciami** i t. p. W miejscowościach nawiedzonych katastrofą ludzie, zerwani ze snu przeraźliwem wyciem wichru, wybiegli na ulicę, skąd przed strumieniami gwałtownej ulewy chronili się w bramach domów lub do piwnic. Kto nie zdążył schronić się w bezpieczne miejsce, ginął pod gruzami walących się domów. **Kilkadziesiąt osób zginęło w płomieniach.**

NOWY JORK, 7. 4. (PAT.). Huragan, który zniszczył częściowo miasto Tupelo w stanie Missisipi, posuwał się z niesłychaną szybkością. Burza, która zaczęła się w stanie Arkansas, przeszła nad północno - wschodnią częścią stanu Missisipi, nad stanem Alabama aż do południowych granic stanu Tennesy. Mieszkańcy wiosek i miasteczek, znajdujących się na szlaku huraganu, byli zaskoczeni podczas snu. Burza zbliżała się z hałasem tysięcy lokomotyw. Huragan szedł szerokim pasem, przeszło 500 metrów.

Cała murzyńska dzielnica miasta Tupelo uległa zniszczeniu. Całe zabudowania były siłą wiatru strącone do jeziora.

„Opamiętaj się Prago"

Słowacy walczą o swe prawa

BRATISŁAWA, 6. 4. (PAT) „Slovak" zamieścił artykuł znanego działacza słowackiego dr. Jurigi p. t. „Prago, opamiętaj się", w którym autor stwierdza, że pierwszym warunkiem porozumienia i zgody pomiędzy Słowakami i Czechami jest uznanie odrębności narodu słowackiego. Jest to dla Słowaków sprawa zasadnicza, kwestja życia i śmierci, jeśli nie zostaną oni przez Czechów uznani za odrębny naród. Naród słowacki nigdy nie odstąpi od tego postulatu i nie zadowoli się ani decentralizacją, ani przyznaniem jednego, czy więcej foteli ministerjalnych, czy wreszcie pewnemi ustępstwami gospodarczemi.

Z okazji święta Matki Boskiej Bolesnej, patronki narodu słowackiego „Slovak" przyniósł artykuł o martyrologji narodu słowackiego. Słowacy są stale narażeni na prześladowania, pozbawiani prawa do życia, zdradzani i włóczeni po sądach. Niedarmo naród słowacki wybrał sobie za patronkę Matkę Boską Bolesną! jej opiece się powierzył. Żaden naród nie szedł bowiem po tak ciernistej drodze i żaden naród tyle nie wycierpiał, co Słowacy. Jednak dzięki możnej opiece swej Patronki Słowacy zachowali hart ducha, nieugiętość i moc wytrwania. Ufni w jej pomoc, będą dalej pracować i walczyć o swe prawa narodowe, aż do zupełnego zwycięstwa, w które niezachwianie wierzą.

Sąd rozstrzygnie, czy dopuszczalne są

Strajki okupacyjne?

CZĘSTOCHOWA, 7.4. W dniu 15 grudnia r. ub. robotnicy fabryki przetworów ziemniaczanych w „Juljance" (Złoty Potok), pod Częstochową, podjęli strajk okupacyjny. Ogółem do strajku przystąpiło 140 robotników. Po 3-ch dniach okupacji fabryki strajk zakończył się zwycięstwem robotników, którzy uzyskali podwyżkę płac.

Władze bezpieczeństwa publicznego wszczęły następnie dochodzenie, w wyniku którego wytoczono proces 30 robotnikom. Zaznaczyć należy, że strajk okupacyjny przybrał dość burzliwy charakter, gdyż jeden z majstrów wywieziony został przez robotników w worku, za bramę fabryki.

W wyniku dochodzenia władz odbyła się w Sądzie Okręgowym w Częstochowie rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadło 30 robotników, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej z art. 257 K. K., za podjęcie strajku okupacyjnego, celem zmuszenia dyrekcji fabryki do zmiany warunków pracy na lepsze.

Na rozprawie obrońcy oskarżonych robotników stwierdzili, że strajk okupacyjny w „Juljance" wywołany został z jednej strony brutalnem zachowaniem się majstra Franciszka Mikołajczyka, który z wiedzą i aprobatą dyrekcji stosował wobec robotników teror i miał się nawet dopuszczać rękoczynów, z drugiej zaś wyzyskiem robotników przez dyrekcję.

Strajk okupacyjny był tylko aktem rozpaczliwej samoobrony, doprowadzonych do ostateczności robotników, którzy jednak w czasie trwania strajku zachowywali się wysoce lojalnie w stosunku do dyrekcji, nie dopuszczając do zmarnowania łatwo ulegających zepsuciu surowców.

Na wniosek obrony proces został odroczony, celem zażądania od dyrekcji list płac za ostatnie 3 lata i powołania do sprawy szeregu świadków.

Pochód bolszewizmu w Hiszpanji

Chrześcijańska śmierć b. ministra

PARYŻ, 6. 4. (ATE) Z Madrytu donoszą, że przywódca socjalistów hiszpańskich Caballero wygłosił wczoraj w wielkiej arenie do walki byków w Madrycie, mieszczącej około 30.000 słuchaczy, przemówienie, w którem podkreśliwszy olbrzymie postępy frontu ludowego, osiągnięte w ostatnim czasie w Hiszpanji, zapowiedział **powstanie w najbliższym czasie ustroju sowieckiego w Hiszpanji.**

W zgromadzeniu wczorajszem brało również udział kilka tysięcy umundurowanych członków zjednoczonej milicji socjalistyczno - komunistycznej.

PARYŻ 6.4. Ofiarą zajść w Oviedo w Hiszpanji m. in. padł były minister gabinetu Lerroux, Alfred Martinez, liberał i demokrata. Zmarły umarł śmiercią prawdziwie chrześcijańską. Przed samym zgonem zebrał przy swem łożu wszystkich członków rodziny, prosząc ich, by nie czynili z jego pogrzebu politycznej manifestacji, lecz, przeciwnie, aby pochowali go wcześnie rano o godzinie 6-ej w obecności jedynie dzieci i kilku najbliższych przyjaciół. Wkońcu umierający minister prosił, by nie poszukiwano i nie prześladowano jego zabójców, ponieważ wybacza im ich czyn, prosząc równocześnie Boga, by jego śmierć była ostatnią ofiarą zajść i zamieszek w Hiszpanji.

Podług obliczeń, których oczywiście wobec surowej cenzury nie wolno podawać żadnym pismom, w ciągu miesiąca od wyborów do Kortezów zostało zabitych 51 osób, rannych 194. Całkowicie spalonych i zniszczonych zostało 16 kościołów, 11 klasztorów, 29 lokali organizacyj prawicowych, 21 sal zebrań, teatrów itd.

Drugi jarmark bez żydów

w Lubawie na Pomorzu

W Lubawie odbył się pierwszy wielki jarmark wiosenny, poraz pierwszy zupełnie bez udziału żydów. Kupcy miejscowi, wsparci przez rzemieślników i społeczeństwo, już wcześniej wykupili w zarządzie miejskim wszystkie stoiska na targu, które odstępowano następnie tylko chrześcijanom.

Nauczeni doświadczeniem Lidzbarka (gdzie odbył się pierwszy jarmark bez żydów), żydzi nie przybyli na jarmark, jak dawniej tłumnie, kilku jednak zjawiło się z wozami. Na rynku nie mogli oni rozłożyć swoich straganów, a próby handlowania z wozów w bocznych uliczkach udaremniła policja. Znamiennem jest, że dużo było rzemieślników chrześcijan nawet z dalszych stron (Grudziądza i Bydgoszczy). Nie mając konkurencji żydowskiej sprzedali oni sporo swoich wyrobów i zarobili trochę grosza, co dawniej było nie dopomyślenia.

Mimo braku żydów, jarmark był bardzo ożywiony, obroty znaczne.

Ministerstwo zapewnia

że zmian nie będzie

Wobec pogłosek, jakie ukazały się w prasie o rzekomej zmianie na kierowniczem stanowisku w Hucie Pokoju, oraz w departamencie górniczo - hutniczym Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwo komunikuje, że na kierowniczem stanowisku w Hucie Pokoju nie są przewidziane żadne zmiany, a w szczególności stanowiska dyrektora departamentu górniczo - hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Obfitość bekasów

na Pomorzu

PUCK, 6. 4. W niektórych okolicach powiatu morskiego pojawiły się pokaźne stadka bekasów. Ptactwo w takich ilościach, jak się obecnie pojawiło, nie było od lat wielu obserwowane. Na obfitość bekasów, zdaniem myśliwych, wpłynęła stosunkowo łagodna zima oraz doskonałe warunki cieplne w marcu r. b.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 7 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.84; Holandja 360.65; Kopenhaga 117.40; Londyn 26.29; Nowy Jork 5.30¾; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 173.10; Stokholm 135.50; Berlin 213.45; Madryt 72.57.

Obroty dewizami większe niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31; rubel złoty 4.84; dolar złoty 9.06½; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 143.00; funty ang. 26.35.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjne 61.88 (odcinki po 500 dol.) 62.50 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.25; 6 pr. poż. dolarowa 73.75 (w proc.); 8 pr. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 5,5 proc. obl. budowlane Banku Gosp. Kraj. 81.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwarantowane 87.00 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 43.50 (drobne) 43.00; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K. 40.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.00 (odcinki po 1.000 zł.) 53.75; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 25.00.

Akcje: Bank Polski 95.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23.75; Węgiel 11.00; Modrzejów 4.50; Starachowice 28.40.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita, obroty małe. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 91.50; 7 proc. poż. Śląska 67 i pięć ósmych; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.75; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 52.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.50—22.00, pszenica zbierana 21.00—21.50, żyto I. st. 13.50 — 14.00, II. st. 13.25 — 13.50, owies I st. 15—15.25, I-A stand. 15.25 — 15.50, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.50 — 15.75, gat. II-gi 15.25 — 15.50, gat. III-ci 15 — 15.25, gat. IV 14.75 — 15, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 24 — 25, peluszka 24 — 25, seradela 24—25 łubin niebieski 9.00 — 9.50 łubin żółty 11.75-12,25, rzepak zimowy 42 — 43, rzepik zimowy 41—42, rzepak letni 41 — 42, rzepik letni 41.50 — 42.50, siemię lniane 36.00—37.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 90—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—5.00, mąka pszenna wyciągowa 35.00 — 37.00, gat. I—A 33 — 35.00, I—B 32.00—33.00, I—C 31.00—32.00, I—D 30—31, gat. II-A 29—30, II-B 27—29, II-D 24 — 25, II-F 23—24, II-G 22—23, mąka pastewna 16—17, mąka żytnia wyciągowa 21.50—22.50, gat. I-y do 50% 21.50—22.50 I-y do 65 proc. 20.50—21.00, gat. II-gi 16.50—17.50, razowa 16.50—17.50, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 12.50—13.00, pszenne średnie 11.50—12.00, pszenne miałkie 11,50—12,00, żytnie 10.50—12,00, kuchy lniane 17.50—18.00, rzepakowe 15 — 15.50, śrut sojowy 22.50—23.00.

Zagadkowa zbrodnia

na Polach Elizejskich

PARYŻ, 6. 4. W dzielnicy Champs Elisees zostało popełnione tajemnicze morderstwo. Ofiarą zbrodni jest właściciel jednego z barów nazwiskiem Leplee, którego znaleziono bez życia w jego własnem mieszkaniu.

Dochodzenie policyjne stwierdziło, iż dzisiaj rano Leplee został odwieziony przez czterech młodych, elegancko ubranych, ludzi, którzy zastrzelili go, zadając mu śmiertelną ranę w skroń. Zbrodnia była niewątpliwie przygotowana i została popełniona z niezwykłe zimną krwią.

Dzieła literatury
na usługach propagandy bolszewickiej

Katolicka Agencja Prasowa opublikowała następujący komunikat w sprawie propagandy bolszewickiej w Polsce:

Gazety przyniosły wiadomość o masowych aresztowaniach działaczy komunistycznych w stolicy i na prowincji. Lista obejmuje 600 nazwisk z małemi wyjątkami żydowskich. Nic w tem szczególnego. Obławy na komunistów powtarzają się corocznie o tej porze, t. j. przed 1-ym maja. Przewaga ogromna nazwisk semickich wśród agitatorów bolszewickich także nikogo nie dziwi. Warto jednak zastanowić się nad jednem ciekawem a niepokojącem zjawiskiem.

Mamy tu na myśli mianowicie zupełną bezkarność propagandy bolszewickiej w literaturze i w prasie. Wydawnictwa, szerzące u nas psychozę bolszewizmu (bo niewątpliwie istnieje psychoza komunistyczna wśród inteligencji), są często nawet popierane, ba, subwencjonowane przez Państwo. Dość przypomnieć sławetny „numer sowiecki" subwencjonowanych przez M. S. Z. „Wiadomości Literackich" oraz najświeższy skandal z tendencją probolszewicką w „Płomyku", organie Związku Nauczycielstwa Polskiego, przymusowo prenumerowanym przez rodziców dla dziatwy szkolnej.

Jeśli wichrzenia agentów bolszewji grożą poważnem niebezpieczeństwem w masach ludowych, nękanych bezrobociem i skłonnych do wybryków, czego świeżym dowodem są krwawe zajścia w Krakowie — to jednak większem jeszcze niebezpieczeństwem, przytem nie sporadycznem, lecz stałem, jest sączenie jadu trucizny bolszewickiej w mózgi naszej inteligencji, a zwłaszcza młodzieży. Odbywa się ono, powtarzamy z naciskiem, jawnie i bezkarnie. Dość rzucić okiem na kioski z gazetami: z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, rośnie i potężnieje lawina pism, pisemek, perjodyków, efemeryd, jednodniówek w duchu bolszewickim, o wspólnym froncie, wymierzonym przeciw religji, przeciw narodowości, przeciw interesom Polski. Kto wydaje, kto redaguje, kto zasila te forpoczty komuny? Skąd płyną na to fundusze? Czyżby istotnie władze przeoczały to groźne zjawisko? Czyżby je lekceważyły?

Idźmy dalej. Oto, na półkach księgarni, na stole w czytelni, nowe książki, przeważnie tłumaczone. Z rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego. I tu znów rzuca się w oczy szczególne zjawisko. Wszystkie dzieła autorów bolszewickich albo bolszewizujących wnet są tłómaczone, pośpiesznie wydane i masowo rzucane na rynek. Czy to będzie plugawy Erenburg, czy łaszący się (Sowietom Aleksy Tołstoj, czy komunizujący Francuz Malraux, czy wypędzeni z Berlina pisarze, bakterje zgnilizny moralnej i bolszewickiego judzenia — to wszystko przyswaja się galopem, skrzętnie się tłómaczy, gorliwie się kolportuje, pod obojętnem okiem czynników miarodajnych w oficjalnej prasie, krytyce i literaturze. Tak szerzy się zaraza, tak spływa trucizna — zgóry... I to już trwa długie lata...

Cóż w tych warunkach znaczy wyłapanie i wsadzenie do kozy kilkuset agitatorów komunistycznych w przededniu 1-go maja? Represje policyjne w tym ciasnym zakresie, bez jednoczesnej, energicznej, zdecydowanej akcji przeciw stokroć groźniejszej propagandzie literackiej, intelektualnej, teatralnej, prasowej, bez jednoczesnej kontrofensywy ideowej w literaturze, w prasie, w teatrze — takie represje nie mogą być skuteczne. Tu potrzeba walki ideowej!

Przegląd prasy

Z ZA KULIS „PŁOMYKA"

I. K. C. prowadzi dalej kampanję przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego i „Płomykowi". Obecnie sięga do rewelacyj w dziedzinie finansowej. Ponieważ Zarząd Główny Zw. Naucz. Pol. twierdzi, że wydawcy pism Z. N. P. żadnego wynagrodzenia nie pobierają, I. K. C. stwierdza, że generalny wydawca pism związkowych p. St. Machowski

„...otrzymuje nieraz do 3 tys. miesięcznie.

Możemy nawet służyć dokładnemi cyframi za ostatnie miesiące. A więc: we wrześniu 1935 r. poza 245 zł. poborów nauczycielskich, wypłaconych z kasy Związku, p. Machowski podjął honorarjum redaktorskie — 764 zł. i prowizję za propagowanie przez Związek Nauczycielski za pośrednictwem miesięcznika „Promień słońca" cykorji „Bohma" — 1.871 zł., a więc niezależnie od drobnych sum za artykuły i koszty rozjazdów, otrzymał we wrześniu 2.880 zł.

W listopadzie tegoż roku miał: 245 zł. poborów nauczycielskich, ok. 750 zł. honorarjum redaktorskiego i prowizję za cykorję 799 zł. 65 gr., a nadto w formie zaliczki na honorarja redaktorskie podjął 1.980 zł.

Dochody grudniowe p. Machowskiego wyniosły: 245 zł. poborów nauczycielskich, ok. 750 zł. honorarjum redaktorskiego i tylko 297 zł. 50 gr prowizji za propagandę cykorji. Widocznie w miesiącu świątecznym mniej się sprzedaje cykorji.

Co do innych redaktorów i redaktorek „Płomyka", „Płomyczka", „Małego płomyczka" — miejskiego, „Małego płomyczka" — wiejskiego i „Małego zawodowca", to sumy, pobierane przez nich z tytułu honorarjów w niektórych miesiącach, dochodziły, a nawet przekraczały 1.000 złotych.

Jeśli te wynagrodzenia za wydanie 4-ch malutkich formatem i objętością numerów miesięcznie zestawić z płacami nauczycielskiemi, otrzymywanemi za ciężką codzienną harówkę w przepełnionych szkołach, to zobaczymy, jak dobrze umiały się urządzić „grube ryby" z Zarządu Głównego Z. N. P. i jak one są zainteresowane w tumanieniu szerokiego ogółu nauczycielskiego, aby nie poznał prawdy, że „praca ideowa" dygnitarzy związkowych sowicie im się opłaca."

TRAGEDJA ŻYDOSTWA

„Trybuna Akademicka" organ studentów żydowskich pisze o „tragedji żydów polskich":

„Drobna stosunkowo grupa chuliganów spod znaku nar.-endecji, rozzuchwalona bezkarnością, ośmiela się perfidnie i podstępnie narzucać swoją wolę przytłaczającej większości narodu polskiego, który bynajmniej nie solidaryzuje się z prześladowcami żydów w Przytyku i Truskolasach".

Mimo to „ostatnie zajścia i systematyczny bojkot wywołały w masach żydowskich zupełnie zrozumiały nastrój rozpaczy i bezradności".

„Najsmutniejszą stroną bytowania żydostwa polskiego jest przedewszystkiem brak solidarności w jego szeregach i zupełny brak odpowiedzialnych przywódców. Wówczas, gdy naród polski i naród ukraiński z zadziwiającą karnością potrafiły podporządkować wszystkie interesy grupowe niesłychanie wybujałemu instynktowi nacjonalistycznemu, żydzi, rozbici na drobne grupy i grupki, z zadziwiającą krótkowzrocznością podporządkowują interes narodowy, nawet najbardziej życiowy i najbardziej aktualny, drobnym ambicjom poszczególnych partyjnych przywódców".

Niewątpliwie wśród żydów istnieją swary i kłótnie, niewątpliwie w wielu wypadkach trudno im uzgodnić działanie. Gdy jednak żydom coś naprawdę zagrozi — wówczas stają się solidarni. Przykładem może służyć choćby sprawa uboju rytualnego.

Na zakończenie „Trybuna" wypowiada groźbę pod adresem narodu polskiego:

„Masy żydowskie w Polsce nie mają dzięki Narze i endecji nic do stracenia — i z tym winni się liczyć przedstawiciele polskiej myśli państwowej, jeżeli im poważnie zależy na scementowaniu mocarstwowej Polski".

Niestety, autor nie mówi wyraźnie co ma na myśli. A szkoda!

Między indywidualizmem i własnością -- a kolektywizmem i wywłaszczeniem
Nowoczesny powrót do ziemi i przyrody
Miasta — ogrody — przemysł na wsi — drobne warsztaty rolne — spółdzielczość uspołeczniona — gospodarka planowa

Polska ludowa ma być państwem wszechstronnej, pełnej demokracji. Stronnictwo Ludowe, uważając siebie za reprezentację najliczniejszej warstwy chłopskiej, opartej na najważniejszej i podstawowej gałęzi produkcji — rolnictwie — obejmuje, jak głosi oficjalny program partji, nietylko **klasowe interesy wsi, ale całość interesów narodu polskiego i stworzonego przezeń tysiącletnią pracę państwa.**

Ludowcy wychodzą z założenia, że demokracja, jako ustrój, jest dla Polski rozwiązaniem najlepszem. Jeżeli bowiem zawiodła przed rokiem 1926 nasze nadzieje, to tylko wskutek tego, że jej zasady nie objęły życia gospodarczego, stwarzając niewspółmierność między pozycją polityczną (równouprawnieniem, a gospodarczo - socjalną (nierówność) przytłaczającej liczby obywateli.

DEMOKRATYŻACJA GOSPODARCZA

Na jakich zasadach ma oprzeć się demokratyzacja gospodarcza naszego życia?

Kapitalizm atakują socjaliści i komuniści. Marksizm jednak, który z prawa koncentracji wyprowadza swój program społeczno - gospodarczy — nie uwzględnia w swem założeniu różnicy między działaniem tego prawa w rolnictwie, gdzie w praktyce występuje zjawisko wprost przeciwne, a działaniem jego w przemyśle, gdzie zasadniczo jest słuszne.

DEKONCENTRACJA ROLNICTWA I RZEMIOSŁA

Przyjmując więc stanowisko socjalistyczne rozwiązania tej sprawy w dziedzinie produkcji przemysłowej — ruch ludowy, opierając się na kryterjum największej wydajności i na naturalnym procesie rozdrabniania własności na wsi — głosi **zasadę dekoncentracji rolnictwa i tworzenia drobnych warsztatów rolnych. Dekoncentracja ma również odnosić się do pewnych działów rzemiosła.**

WARUNKOWA WŁASNOŚĆ PRYWATNA

Agraryzm opowiada się za własnością prywatną, ale tylko tam, gdzie względy społeczne tego wymagają (to jest przedewszystkiem na wsi)). „W żadnym razie nie może ona (to jest „własność prywatna", jak głosi program Stronnictwa Ludowego) stwarzać warunków do wyzysku człowieka przez człowieka". Ludowcy widzą odmienność treści społecznej prywatnej własności ziemi w rękach obszarnika i chłopa. Dla pierwszego jest źródłem zysku bez pracy (zdaniem ludowców), drugiemu daje podstawę bytu, dla niego i rodziny i stwarza trwały warsztat pracy.

WYWŁASZCZENIE

Agraryzm wypowiada się za zniesieniem kapitalistycznej własności prywatnej środków produkcji, w tych działach gospodarki społecznej, w których występuje przedsiębiorca - kapitalista, posługujący się w swojej działalności produkcyjnej wyłącznie lub głównie pracą najemną.

Program „Wici" głosi: „Prawo do bytu daje tylko praca bądź umysłowa, bądź fizyczna w uspołecznionym lub indywidualnym warsztacie pracy".

Tym współczesnym warsztatem pracy na wsi, jako podstawa przyszłego ustroju rolnego ma być „samodzielny warsztat rolny, obrabiany rękoma na nim osiadłej rodziny, jako gwarantujący najwyższą wydajność i łączący w sobie zgodnie element pracy i kapitału". Aby to mogło się stać w myśl podstawowych zasad agraryzmu „ziemia w całości musi przejść w ręce tych, którzy na niej osobiście pracują". Oznacza to wywłaszczenie. Ziemia w przyszłym ustroju, nie mogłaby być przedmiotem swobodnego obrotu handlowego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ SYSTEMEM ŻYCIA

Uznając drobny warsztat rolny za jednostkę słabą, ludowcy przewidują wypełnienie technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych braków indywidualnej drobnej gospodarki przez spółdzielczość, twierdząc nawet, że ideałem jest, by spółdzielczość stała się systemem życia we wszystkich jego przejawach (!). Tą drogą ma nastąpić zespolenie pierwiastków indywidualistycznych z kolektywnemi.

LIKWIDACJA BEZROBOCIA WIEJSKIEGO

Bezrobocie wiejskie zostanie rozwiązane w myśl założeń agraryzmu — przez zwiększenie ilości warsztatów rolnych (wywłaszczenie), planową meljorację nieużytków, podniesienie wydajności gospodarstw, rozwój rzemiosła, przemysłu ludowego, przetwórstwa, spółdzielczego zbytu, drobnej wytwórczości przemysłowej i t. p.

USPOŁECZNIENIE WIELKICH OŚRODKÓW GOSPODARCZYCH

Agraryzm nie uznaje własności środków produkcji przemysłowej i ośrodków dyspozycji pieniężnych, ale w działaniu swem mających na celu zysk.

„Wici" głoszą: „Fabryki, kopalnie, banki, większe obszary lasów oraz zbiorowe jednostki gospodarki rolnej przejdą na własność zorganizowanego społeczeństwa (państwo, samorząd, spółdzielczość)". W tem pojęciu uspołecznienia środków produkcji jedno jest wyraźne: przejęcie ich przez zorganizowane społeczeństwo. Celem ma być uspołecznienie dochodu i unarodowienie jego przez uniemożliwienie odpływu zysków zagranicą.

ODWRÓT OD MIASTA

Agraryzm jest ideologją ludową. W myśl jego założeń ludzkość jeżeli nie ma upaść i skarleć do reszty, musi powrócić do praźródeł bytu, t. j. do ziemi i do przyrody. Polska na tej drodze, przy małej urbanizacji i przy ograniczonem rozwoju przemysłowem, może przy przebudowie ustroju szczególnie łatwo przystosować się do realizacji tego programu.

Agraryzm stojąc na stanowisku harmonijnego rozwoju człowieka i powszechnego wyrównania struktury społecznej i poziomu kulturalnego stoi na stanowisku konieczności zahamowania wzrostu ludności w miastach, jako sztucznych siedliskach ludzkiego bytowania (poza miastami - ogrodami). W miarę możności należy przerzucać na wieś nowopowstałe przedsiębiorstwa przemysłowe oraz inne jednostki gospodarcze i kulturalne. Proces ten umożliwi szybki rozwój nowoczesnej komunikacji.

Związek z ziemią i przyrodą ma zapobiec wyrodnieniu, podnosić walor obronny państwa, demokratyzować i unaradawiać kulturę, dźwigać masy.

PIENIĄDZ I ZBYT, GOSPODARKA PLANOWA

W zakresie zbytu spółdzielczość ma ograniczyć, a może nawet wyprzeć prywatne pośrednictwo handlowe, likwidując wyzysk, t. j. zysk nadmierny hamujący swobodę krążenia dóbr. Sam pieniądz ma być miernikiem wartości, pośrednikiem wymiany i środkiem oszczędności, a nie narzędziem spekulacji.

Uznając prawo każdego człowieka do życia, a więc i do pracy — ludowcy uważają za konieczne prowadzenie gospodarki planowej w obrębie pewnego terytorjum.

Nakreślimy ramy, w których zamyka się gospodarczy program ludowy — agraryzm.

W następnym numerze damy uzupełniająco zarys organizacji gospodarczej i politycznej, w myśl programu ludowego.

Jak widać już teraz zarys ustroju i porządek gospodarczy, według zasad agraryzmu grzeszy pewną niekonsekwencją, która nie jest może zbyt rażąca na papierze, gdzie można ukryć ją kilku nieobowiązującemi określeniami— ale, która osłabia efektowność programu i odbiera mu dużo realności.

Sytuacja ludności żydowskiej
w Karczewie

Pod powyższym tytułem donosi żydowski „Nasz Przegląd":

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Karczewie komunikuje:

Od stycznia r. b. na terenie tut. gminy ukazali się agitatorzy antysemiccy i znajdując podatny grunt wśród miejscowej młodzieży doprowadzili do ekscesów antyżydowskich. Poraniono kilku żydów, wyrzucono ze sklepów żydowskich znajdujące się tam towary, powybijano szyby w miejscowej bożnicy i w domach prywatnych. Początkowo zareagowano aresztowaniami, lecz rychło zwolniono napastników i od tego czasu ludność żydowska wystawiona jest na łaskę i niełaskę chuliganerji. Bicie przechodniów żydów, wybijanie szyb w domach żydowskich jest na porządku dziennym i codziennem zjawiskiem. Policja, będąca w bardzo małej ilości, nie może sobie radzić, wobec dużej ilości dobrze zorganizowanej szajki łobuzerskiej. Doszło do takiego stanu, że żydzi od zmierzchu wogóle nie pokazują się na ulicy, chowając się do domów i zamykając okiennice.

Prócz awantur, bicia szyb i uszkodzeń cielesnych, rozpoczęto gwałtowną agitację za bojkotowaniem sklepów żydowskich. Osada Karczew liczy około 1.200 rodzin chrześcijańskich i 150 rodzin żydowskich. Oddawna ludność żydowska utrzymywała się z targów i jarmarków. Obecnie w każdą niedzielę, grupki młodzieży wraz z agitatorami zamiejscowymi, odwiedzają okolicznych chłopów i zabraniają im kupować u żydów. Jarmarki odbywają się w poniedziałki i od kilku tygodni specjalni delegaci uważają, aby nie kupować u żydów. Chłopi są nawet przymusowo wyprowadzani ze sklepów żydowskich, o ile ktoś raczy wejść do tego sklepu. Doprowadza to do zupełnej ruiny miejscowych drobnych kupców, żyjących w tej osadzie i niemogących obecnie znaleźć miejsca zarobkowania w innej miejscowości.

Ludność żydowska wobec tego stanu jest zupełnie bezbronna i nie jest pewna jutra. Za każdem ukazaniem się jakiejś grupki z agitatorami chowa się ludność żydowska do mieszkań, a niektórzy boją się spać, lecz czuwają przez całą noc.

Policja miejscowa robi co może, a na kilkakrotne interwencje Zarządu Gm. została wzmocniona na dzień lub dwa, lecz nie jest przygotowana na wypadek większych rozruchów.

Nowy zeszyt „Prasy"

Wyszedł z druku marcowy zeszyt miesięcznika „Prasa", poświęconego sprawom prasowym i wydawniczym.

Zeszyt zawiera treść następującą: Stanisław Kauzik — O nową ustawę prasową; Posiedzenie Rady Nadzorczej T-wa „Ruch": Kolportaż czasopism przez pocztę; 30-lecie „Gazety Olsztyńskiej"; Franciszek Głowiński — Przedsiębiorstwa państwowe a reklama prasowa; „Odpaństwowienie drukarstwa"; Organizacje dziennikarskie; Prace Polskiego Związku Wydawców; Kronika krajowa; Państwo a prasa; Papier; Z życia prasy; Różne. Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy: O odpowiedzialności za treść wiadomości prasowych. Prasa na szerokim świecie.

Szewc z Wilna
Otrzymał album od Mussoliniego
w podzięce za życzenia zwycięstwa

WILNO, 7. 4. Jan Bujkiewicz, biedny szewc, mający swój warsztat w suterenie przy ul. Bazyljańskiej 4, po wybuchu wojny włosko - abisyńskiej wysłał do Mussoliniego obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej z życzeniem, by wygrał wojnę i wyrazem przekonania, że Mussolini wojnę tę wygra.

Obecnie otrzymał Bujkiewicz przesyłkę z ambasady włoskiej z Warszawy, zawierającą album z podpisem Mussoliniego oraz list ambasady, która dziękuje Bujkiewiczowi w imieniu Mussoliniego za życzenia i wizerunek M. B. Ostrobramskiej.

Zajścia z żydami
w Łodzi

ŁÓDŹ, 7. 4. W kilku punktach miasta doszło onegdaj do zajść z żydami. Po mieście rozdawano ulotki p. t. **„Nie kupuj u żydów".** Policja aresztowała 2 osoby: Marjana Skrabka (Młynarska 34) i Józefa Tojzanisa (Gazowa 7). Pozatem jeszcze aresztowano kilka osób w różnych punktach miasta.

Również w kilku punktach miasta dokonano napadów na żydów. Policja prowadzi dochodzenie.

Atak młodoniemców na Ulitza
Rodzinne walki podjazdowe
w obozie niemieckim na Górnym Śląsku

KATOWICE, 7. 4. — Odbyło się tutaj zebranie członków „Jungdeutsche Partei", na którem sekretarz p. Schneider wygłosił programowe przemówienie, w którem niezwykle ostro rozprawił się z systemem politycznym, reprezentowanym w obozie niemieckim przez dyrektora „Volksbundu", b. posła p. Ulitza. P. Schneider stwierdził, że stosunki w obozie Niemców na Śląsku przedstawiają się katastrofalnie.

Obóz niemiecki jest rozbity, bez jutra, kulturalnie i politycznie niezwykle zubożały. O interesy niemieckie przez lat 14 nie troszczono się na Śląsku. Młodzież niemiecka np. nie włada często nawet dobrze językiem macierzystym (?). Młodzież ta jest bez przyszłości. Obóz niemiecki rozdarty jest dalej wojną domową. Jedna partja grozi drugiej, jedna organizacja zwalcza drugą. Niemcy na G. Śląsku stracili polityczną busolę. Jest to skutek systemu politycznego, reprezentowanego przez b. posła Ulitza.

System ten uprawiany był i jest bez poczucia odpowiedzialności. Za ten katastrofalny stan rzeczy musi p. Ulitz być pociągnięty do odpowiedzialności. P. Ulitz musi być usunięty całkowicie z życia politycznego, musi on złożyć kierownictwo niemieckiej polityki na Śląsku. Młodoniemcy walczyć będą o to do skutku tak długo, aż p. Ulitz spakuje kufry i opuści G. Śląsk. Partja młodoniemiecka współpracować będzie z każdym Niemcem, z każdą niemiecką organizacją pod warunkiem jednak, że określi stosunek swój do Ulitza. Kto jest za Ulitzem, z tym młodoniemcy pracować nie będą.

P. Schneider omówił następnie bardzo ostrożnie i ogólnikowo stosunek młodoniemców do państwa polskiego, oświadczając, że ten stosunek musi być uregulowany, aby wywalczyć dla Niemców znośne warunki bytu na polskim Śląsku. Przemówienie swoje zakończył p. Schneider zapewnieniem, że kierownictwo polityki niemieckiej na Śląsku musi być odmłodzone i musi się znaleźć w rękach młodych polityków nieobciążonych grzechami przeszłości.

Na marginesie tej wojny domowej stwierdzić należy, że młodoniemcy oddawna prowadzą bardzo niebezpieczną i zjadliwą propagandę wśród młodzieży bezrobotnej na terenie Śląska

Nowe władze
S. U. P.

Odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego S. U. P. Rz. P., na którem dokonano nowego podziału funkcyj we władzach Stowarzyszenia. Prezesem S. U. P. został wybrany p. Gustaw Zieliński, wiceprezesami: pp. Alfred Jaroszewicz, Marjan Józefkowicz i Marjan Kubski, sekretarzami: pp. Włodzimierz Lechowicz i Wilibald Pitkowicz, skarbnikiem — p. Jan Karpowicz, zastępcą skarbnika — p. Maksymiljan Żurek.

Pozatem w skład Komitetu Wykonawczego weszli pp. Mieczysław Mościcki, Zofja Rogalska i Antoni Gibel.

Na stanowisko przewodniczącego Komisji Uzdrowiskowej wybrano ponownie p. Wacława Kowarskiego.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
8	wschód	zachód
	4—55	18—21
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	20—34	4—51
ŚRODA	Ub. dnia	Przybyło
	31—25	5—43

Dziś św. Dyonizego.
Jutro św. Marji.

TEATRY

W czwartek, w piątek i w sobotę we wszystkich teatrach warszawskich przedstawienia zawieszone.

TEATR WIELKI: Dziś „Kwiat Hawaju".

TEATR NARODOWY: Dziś „Spadkobierca" Grzymały-Siedleckiego.

Najbliższe przedstawienie „Spadkobiercy" w niedzielę i poniedziałek o godz. 8 wiecz.; w poniedziałek o 3.30 „Więzień".

TEATR NOWY: Dziś „Tessa".

„Warsztat Teatralny" — studjo, jako trzeci skolei pokaz wystawia dziś o godz. 4.30 po poł. w Teatrze Nowym „Walc barona Molskiego" Adolfa Nowaczyńskiego. W niedzielę wiecz., poniedziałek 3 pop. i 8 wiecz. „Tessa".

TEATR POLSKI: Dziś „Rodzina Massoubre" Deval'a.

W niedzielę i poniedziałek „Rodzina Massoubre" o 8 wiecz.; w poniedziałek o 3.30 „Wieczór Trzech Króli".

TEATR LETNI: Dziś „Pierwszy występ Jenny".

W niedzielę i poniedziałek wiecz. „Jenny"; poniedz. 3.30 „Raz się tylko żyje".

TEATR MAŁY: Dziś „Koko".

W niedzielę i poniedziałek wiecz. „Koko"; poniedz. 4 pp. „Niedobra miłość".

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś o godz. 7 wiecz. „Golgota" ul. Narbutta 14.

TEATR ATENEUM: Dziś, oraz w 1 i 2 dzień świąt Wielkiej Nocy W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem i Eichlerówną.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika pani generałowej".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś „Ogród Rozkoszy", nowa rewja (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś dwa przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś o 7 i 9.15 wiecz. wielki nowy program. Na czele atrakcyj — Eduardo Bianco król tanga.

Pod znakiem gipsowego baranka
kwitnie przedświąteczny handel na targowiskach Warszawy

Kto narzeka, że w Polsce zanikają tradycje świąteczne, że szary człowiek, pochłonięty codzienną walką o byt, nie myśli o przestrzeganiu obyczajów tradycyj wielkanocnych, niech przejdzie się w okresie Wielkiego Tygodnia na plac Kercelego, lub za Żelazną Bramę. Kwitnie tam w całej pełni handel wielkanocny. W ciągu jednej nocy wyrasta, jak spod ziemi, kilkadziesiąt nowych, drewnianych kramów-stoisk, mieniących się gamą wesołych żółto-ponsowych barw: włóczkowe kurczęta, malowane misternie pisanki huculskie, gipsowe i cukrowe baranki, ściągają tłumy ciekawych i kupujących, którzy pragną ozdobić temi cackami swój stół wielkanocny.

CZAR BARANKA

Przy drewnianym, niewielkim stoliku, na placu Kercelego ciśnie się dzieciarnia. Gipsowe białe baranki różnej wielkości budzą zachwyt wśród tych dzieci, które marzą o nich, jako o niedostępnym skarbie. Baranki są właściwie brzydkie, niekształtne, mają za grube nogi, nieudolnie malowane pyszczki i chorągiewki z tandetnego jedwabiu, ale przecież tym malcom, wychowankom ulicy, wydają się najśliczniejsze w świecie. Złocone rogi, tak pięknie błyszczą w wiosennem słońcu, a dzwoneczek zawieszony na szyi wydaje przyjemny, jasny dźwięk przy każdem poruszeniu.

Okutana w grube chusty sprzedawczyni, śledzi uważnym wzrokiem swój towar, przelicza go, odpędza natrętnych obserwatorów, którzy i tak nic nie kupią.

— Po czemu baranki? — pyta paniusia w niemodnym kapeluszu, wytartym płaszczu.

— Taniutko, taniutko! — sprzedawczyni podrywa się ochoczo. — Te mniejsze po 50 gr., większe po 80 gr. i po złotówce, a ten największy o! tylko w rękę wziąć, ile to waży, za złoty pięćdziesiąt oddam. Byle handel szedł!

200 SZTUK NA SEZON

Cena rzeczywiście dość przystępna w porównaniu z arystokracją baranków cukrowych, wyrabianych przez firmy cukiernicze i fabryki czekolady. Baranek cukrowy kosztuje, zależnie od wielkości, 2—6 zł. Na taki luksus nie każdy może sobie pozwolić. A już stali bywalcy placu Kercelego napewno nie...

W innych też warunkach rodzi się gipsowy proletarjat. Sprzedawczyni jest żoną bezrobotnego mularza. W lecie mąż dostaje jakąś sezonową robotę, w zimie siedzi bezczynnie całemi miesiącami, więc dla zabicia czasu i paru złotych zarobku, przygotowuje baranki na wielkanocny sezon.

— Dużo to ta tego nie idzie — zwierza się niechętnie sprzedawczyni. — Dłubaniny dużo, gips, farba, lakier, dużo kosztuje, z formy czasem wypadnie i zepsuje się; tu za to stoisko na Kercelaku złotówkę dziennie trzeba płacić.

— Czy dużo się sprzeda w Wielkim Tygodniu?

— At, ze 200 sztuk pójdzie.

Do stolika przysuwa się znowu ktoś chętny. Staruszek siwowłosy, pomarszczony na twarzy. Bierze każdego baranka do ręki, ogląda na wszystkie strony. W oczach ma łzy rozczulenia. Dla niego ten gipsowy baranek, to pewnie symbol lepszej przeszłości, wspomnienie z dziecinnych i młodzieńczych lat, gdy istnienie baranka na wielkanocnym stole było jedyną i najważniejszą sprawą życiową.

WŁÓCZKOWE PISKLĘTA

Nad rynsztokiem od strony ulicy Okopowej, zasiadł młody chłopak z koszem pełnym żółtych, włóczkowych kurczątek. Są wśród nich „panie" i „panowie". „Panie" mają kolorowe kokardki na szyi i celofanowe parasoleczki nad głową, „panowie" noszą kokieteryjny cylinderek i laskę z drutu, owiniętą niebieskim lub czerwonym jedwabiem. Ceny przystępne od 10 do 50 gr. sztuka. Młody sprzedawca, bezrobotny absolwent szkoły technicznej, wyrabia ten towar wraz z siostrą i sprzedaje po kilkadziesiąt sztuk dziennie. Żółte kurczątko na wielkanocnym stole — to symbol młodego, odradzającego się życia i wesela.

„BIBUŁKOWA WIOSNA"

Za Żelazną Bramą rozkwitła jaskrawemi barwami „bibułkowa wiosna". Na wysokich kijach sterczą sztywno sztuczne kwiaty: drobne cukierkowo - różowe płatki jabłoni, czerwone jak krew róże, goździki, szafranowe kaczeńce. Tu i ówdzie stylizowane kwiaty z celofanu, które są już wprawdzie niemodne, ale za Żelazną Bramą święcą dopiero swój pierwotny debiut. Sztuczne kwiaty mają powodzenie zwłaszcza wśród pomocnic domowych, które lubią sprawić sobie na Wielkanoc różnobarwny bibułkowy bukiet i postawić go obok wiązki święconej bazi, kupionej w palmową niedzielę — przed krzywem kuchennem lustrem.

Kto woli kwiaty żywe, znajdzie ich też wbród z drugiej strony hali. Od niebieskich, różowych i białych hjacyntów, ponsowych tulipanów, bije fala upajającej woni. Mienią się w słońcu srebrzyste wierzbowe bazie, raduje oczy mlodziutka zieleń widłaku. Z tych barw, blasków, zapachów, tego ruchu, ożywionego dreptania w tłumie, wiosennych podmuchów wiatru, pierwszych pączków na drzewach, składa się jedno przepojone radosną otuchą słowo: Wielkanoc.

Warszawa w święta

PRZERWANIE DOŻYWIANIA DZIECI

Rada szkolna m. stoł. Warszawy przerywa na okres ferji Wielkanocnych dożywianie dzieci w punktach szkolnych i kuchniach rejonowych. Wzamian za to Rada szkolna przyznała opiekom szkolnym przy szkołach powszechnych odpowiednie ekwiwalenty pieniężne na zakup dla dzieci artykułów żywnościowych. Żywność rozdana będzie dzieciom bezpłatnie przed świętami przez opieki szkolne w postaci gotowych paczek.

ZALICZKI DLA TRAMWAJARZY

Chrześcijański związek zawodowy pracowników miejskich interwenjował w dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich i w Zarządzie Miejskim w sprawie przyjścia pracownikom tego przedsiębiorstwa z pomocą w okresie przedświątecznym w drodze udzielenia zapomóg bezzwrotnych. Postulat ten nie mógł być w tej formie pomyślnie załatwiony, natomiast dyrekcja tramwajów i autobusów zgodziła się na udzielenie pomocy w następującej formie: 1) konduktorom tramwajowym i autobusowym zwrócone będą kaucje w wysokości 100 zł., 2) motorniczym w wysokości 75 zł., 3) tym pracownikom, którzy mają złożone niższe kaucje, po 50 zł., 4) wszystkim nieposiadającym kaucji udzielona będzie pożyczka zwrotna w wysokości 50 zł., potrącana w 10 ratach.

KARY ZA ZAMYKANIE BRAM W NOCY Z SOBOTY NA NIEDZIELĘ

Rozporządzenie porządkowe p. komisarza rządu na m. stoł. Warszawę z dn. 15 maja 1934 r. o wejściach do domów mieszkalnych w Warszawie, przewiduje w par. 3, że w noc Wigilijną Bożego Narodzenia i w noc, poprzedzającą dzień Zmartwychwstania Pańskiego, wejścia do nieruchomości, na których znajdują się domy mieszkalne, winny być otwarte przez całą noc. Winnym wykroczenia przeciwko temu przepisowi grozi kara grzywny do 200 zł. lub aresztu do 5 dni, albo obie te kary łącznie.

OŻYWIENIE NA TARGOWISKACH MIEJSKICH

W związku ze zbliżającemi się świętami na targowiskach miejskich daje się zauważyć znaczne ożywienie. Ilość sprzedawców uległa zwiększeniu nietylko w halach, ale również wokoło hal. Część ich zajmuje miejsca w wolnych straganach, inni sprzedają z wózków, z przenośnych stoisk lub z ręki. W celu uregulowania tego okresowego wzmożonego handlu inspekcja handlowa Zarządu Miejskiego, w porozumieniu z władzami administracyjnemi przydzieliła pewną ilość miejsc na wózki koło hal Mirowskich i Wielopola.

SWIĘTA W URZĘDACH MIEJSKICH

W związku z nadchodzącemi świętami urzędowanie w biurach Zarządu Miejskiego zakończone zostanie w Wielki Piątek o godz. 12-ej w południe. W Wielką Sobotę czynne będą tylko dyżury do godz. 12-ej w południe. W zakładach i przedsiębiorstwach zastosowane będą analogiczne zarządzenia z tem jednak, by ciągłość pracy była utrzymana.

Jednocześnie Prezydent Miasta upoważnił dyrektorów Wydziałów i Przedsiębiorstw do udzielania pracownikom 5-cio dniowych (wliczając w to Święta) urlopów świątecznych, w okresie do 15 b. m włącznie.

Pracownikom wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw, otrzymującym wynagrodzenia zdołu, zostaną już dziś w środę wypłacone 50 proc. zaliczki za okres do 18-go b. m. włącznie.

Wcześniejsze zakończenie „Rodziny Massoubre" i „Jenny"

Po dokonanu koniecznych skrótów i uproszczeń skomplikowanego montażu technicznego, „Rodzina Massoubre" w Teatrze Polskim kończy się obecnie około 11.30 wiecz., zaś przedstawienie „Pierwszego występu Jenny" w Teatrze Letnim kończy się przed godz. 11-ą.

Zespół artystów wiedeńskich w Warszawie

Po świętach Wielkanocnych będzie grał w Teatrze Polskim w Warszawie zespół aktorski, złożony z czołowych sił wiedeńskiego teatru Reinhardta „Josefstädter Theater". Przedstawienia te odbywać się będą pod protektoratem p. posła Austrji w Polsce, ministra Hoffingera — w ramach polsko-austrjackiej wymiany kulturalnej.

Dnia 15 i 16 b. m. odegrana będzie ostatnia sztuka Franciszka Molnara p. t. „Wielka miłość", zaś dnia 17 i 18 b. m. komedja Hansa Jaray'a p. t. „Ping-Pong". Obie sztuki stanowią sensację obecnego sezonu teatralnego w Wiedniu. „Wielka miłość" przyjęta została do repertuaru teatrów T. K. K. T. i możliwe, że będzie grana jeszcze w bieżącym sezonie na jednej ze scen T. K. K. T.

Na czele obsady obydwóch sztuk znajduje się para najbardziej ulubionych artystów Wiednia: znakomita artystka Lili Darwas oraz Hans Jaray, znany autor i aktor sceniczny i filmowy, popularny w Polsce z szeregu filmów z Franciszką Gaal oraz z „Niedokończonej symfonji". Wśród doskonałych artystów świetnego zespołu m. in. znajdują się: Frieda Richard, znakomita artystka charakterystyczna, Karl Paryla i szereg innych. Obie sztuki reżyseruje doskonały reżyser Paul Kalbeck.

Należy sądzić, że gościna artystów wiedeńskich cieszyć się będzie równie wielkiem powodzeniem, jak i zeszłoroczne występy zespołu wiedeńskiego z Lianą Haid na czele.

Sprzedaż biletów od środy w kasie Teatru Polskiego.

Kto wysłał 1.000 funtów z Chin do Polski?

Donosiliśmy już o sensacyjnej aferze i zatrzymaniu przez policję wskutek zgłoszenia władz chińskich, czeku na 1.000 funtów angielskich, przesłanego z Tsien-Tsinu do Warszawy.

Jak się okazuje, czek był nadany w Pekinie, za pośrednictwem Indian-Banku na Bank Polsko-Angielski. W dniu nadejścia czeku wystawczyni cofnęła telegraficznie swój podpis, a niezależnie od tego nadszedł telegram od policji chińskiej.

Jak się okazuje, wystawczynią czeku jest pewna Warszawianka, która wyszła za Rumuna i wyjechała z nim do Chin. Mąż jej został w Chinach aresztowany w związku z wielką aferą oszukańczą, zaś ona sama wsiadła na okręt, lecz w drodze została również zatrzymana. Czek był adresowany na nazwisko pewnego dziennikarza gospodarczego w Warszawie.

Wypadki i kradzieże

Tragiczny wypadek żołnierza. Na stacji Szepietowo, pod pociąg zdążający z Zemgal do Warszawy, dostał się ułan 2 pułku ułanów Franciszek Poworski. Nieszczęśliwego, tymże pociągiem przewieziono do Warszawy, i umieszczono w Instytucie chirurgji Urazowej, przy szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego. Stwierdzono u Poworskiego całkowite zmiażdżenie ręki i klatki piersiowej.

Samobójstwo woźnego sądu. W dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia 30-letni woźny sądu Stanisław Grymak. Grymak postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową. W stanie ciężkim przewieziono desperata do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyną samobójstwa jest prawdopodobnie przejęcie się niemożliwością zapłacenia zaległego komornego.

Nieludzkie znęcanie się nad zwierzętami. Właściciel paszarni Fiszel Josek (Cicha 17) został zatrzymany podczas ładowania gęsi do skrzyń, w ten sposób, iż łamały sobie one skrzydła.

Z tego powodu został również zatrzymany Frenkiel Berek Towarowa 8. Wszystkim wymienionym dręczycielom sporządzono protokóły za znęcanie się nad zwierzętami.

RADJO

Środa, dn. 8 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 „1000 taktów muzyki" — gra zespół St. Rachonia. 7.20 Dziennik por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 „Kupujemy materjały" — pogad., wygł. inż. W. Kaczkowski. 12.30 Konc. z udz. solistów (pł.). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Zespół N. Mańskiej. 16.00 „Wędrówka naokoło globu": „Nad rzeką, która żywi ludzi" — Aud. T. Markowskiego dla dzieci starszych (z Poznania). 16.20 „Znakomite soprany" (pł.): Amelita Galli-Curci, Adela Kern, Marja Farneti, Lelia Cambi, Małgorzata Sheridan, A. Marilliet. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „Cnoty i cnotki" — odczyt, wygł. J. Promień. 17.20 Konc. kamer. Transm. z Sali Warsz. Konserwatorjum. Wyk.: J. Wysocka-Ochlewska — klawesyn, T. Ochlewski — skrzypce, S. Śnieckowski — obój, M. Szaleski — altówka. G. Fr. Haendel: Sonata B-dur na obój, skrzypce i klawesyn. A. Lotti: Sonata G-dur na skrzypce, altówkę i klawesyn. G. P. Thelemann: Sonata d-moll na obój, 2 altówki i klawesyn. 17.50 Odczyt. 18.00 Trzy motety St. Moniuszki — w wyk. Chóru I-go Warsz. Koła Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego, partje solowe odśpiewa K. Czekotowski. Agnus Dei, Chór sprawiedliwych — baryton, Ecce lignum Crucis — baryton. 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Program na jutro. 18.55 „Jak sadzę i uprawiam ziemniaki" — pogad. prakt. wygł. St. Siennicki gospodarz małorolny z pow. Ostrów Mazowiecki. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 Teatr Wyobraźni: Sceny z „Judasza" Karola Huberta Rostworowskiego, z LUDWIKIEM SOLSKIM w roli tytułowej (z Krakowa). 20.30 Fragment koncertu Stow. Dawnej Muzyki z Warsz. Konserwatorjum. W progr.: J. B. Pergolese: Stabat Mater na dwa głosy żeńskie (solo i chóralnie) i orkiestrę smyczkową z organami. 21.10 Dzien. wiecz. 21.20 XXXI-sza Audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810—1849) w opracowaniu prof. Jachimeckiego. Wyk.: Z. Rabcewiczowa. Sonata fortepianowa h-moll op. 58: a) Allegro maestoso, b) Scherzo-Molto vivace, c) Largo, d) Finale-presto, ma non tanto. 22.00 „Hymny do Boga" (Uczucie religijne w ujęciu różnych poetów). Kwadrans poetycki w opr. dr. Juljusza Saloni'ego. 22.15 Muzyka kościelna. Wyk.: Chór kleryków pod dyr. ks. Jana Wiśniewskiego i O. Hermanczyk — organy (z Pelplina przez Toruń). Orlandus Lassus: Adoramus Te Christe, T. L. da Vittoria: Domine non sum dignus, Claudio Casciolini: O vos omnes, qui transitis — odśp. Chór Kleryków. J. Rheinberger: Sonata op. 98 na tem. „Tonus preregrinus" — odegra na organach O. Hermańczyk. M. Haller: Panis angelicus i Ave verum, Fr. Witt: Christus factus est obodieus, Ukł. ks. J. Wiśniewskiego: Ludu mój, ludu i Stała Matka boleściwa — odśpiewa Chór Kleryków. 22.55 Komunikat meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.00 Orkiestra P. R. pod dyr. F. Rybickiego: M. Karłowicz: Odwieczne pieśni.

CZWARTEK, DNIA 9 IV

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.30 Program na dzisiaj. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Muzyka (pł.). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiadom. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Sekstet J. Klechniowskiej. 16.00 Aud. dla dzieci st. p. t. „Wiosna w puszczy i na wielkich wodach" (ilustrowana głosami ptaków) w opracowaniu St. Sumińskiego i J. Dylewskiego. 16.15 Koncert religijny z Konserwatorjum Warszawskiego. J. Bach: Chorał „O! Baranku Boży" — wyk. Br. Rutkowski (org.). J. Bach: Najdroższy Jezu i G. Haendel: Arja z oratorjum „Mesjasz" — wyk. M. Polińska-Lewicka z tow. org. C. Franck: Pièce heroique, wyk. Br. Rutkowski (org.). 16.45 Utwory na wiolonczelę z tow. fortepianu w wykonaniu Z. Adamskiej i prof. L. Ursteina. A. Corelli: Adagio, Fr. Schubert: Litanja, M. Rudnicki: Wspomnienie, L. Różycki: Nokturn. 17.00 „Rola mieszczaństwa lwowskiego w dziejach Polski" — odczyt wygł. dr. Al. Czołowski (ze Lwowa). 17.15 V-ty Koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta". Wyk.: L. Muenzer (ze Lwowa). W progr. Sonaty: c-moll (Koechel 475) i D-dur Koechel 576). 17.50 Pogad. aktualna. 18.00 G. Bizet: Muzyka do „Arlezjanki" (pł.). 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto?" 18.50 Program na jutro. 18.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — wygł. inż. Z. Kobyliński. 19.05 Koncert rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska p. t. „Piotr Skarga" (w 400-lecie urodzin)) w opr. St. Miłaszewskiego. Skarga — KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI.

20.30 Transm. z Sali Filh. Warsz. W progr. „MISSA SOLEMNIS" LUDWIKA VAN BEETHOVENA. Wykonawcy: Ork. Filharmonji Warsz., oraz Chór im. Palestriny z Budapesztu pod dyrekcją W. Vaszy. Jako soliści wystąpią artyści Król. Opery Budapeszteńskiej: Bodo El. — sopran, Basilides M. — alt, Szekelylndy Fr. — tenor, Mercy Z. — bas. W przerwie — Dziennik wiecz. oraz „Obrona przeciwgazowo-lotnicza". 22.30 Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej.

Suszenie pieluszek w śródmieściu

Gmach miejski przy zbiegu ul. Inżynierskiej i 11 Listopada, który stał pusty przez dłuższy czas, ponieważ usunięto stamtąd zakład położniczy, został oddany towarzystwu „Ratujmy niemowlęta".

Obecnie mieszkańcy tej dzielnicy narzekają na to, że dzień w dzień podczas pogodnych dni ogródek posesji tej, przylegający do ulicy i widoczny zdaleka, wypełniony jest suszącemi się pieluszkami i bielizną. Budzi to poważne zastrzeżenia, ponieważ ogródek ten znajduje się w śródmieściu Pragi, a cała okolica zabudowana jest wielopiętrowemi domami. Należy więc zastanowić się nad znalezieniem jakiegoś innego sposobu suszenia bielizny, któryby byłby do przyjęcia w centrum miasta. Boć przecie Praga to nie wieś.

Zmarli

Albina z Tyrbachów Pruszkowska, wdowa, l. 76, w Płocku; Jerzy Orłowski, mag. farm., l. 58, w Sokołowie Podlaskim; Czesław Ezura, l. 36, w Warszawie; Emilja Czarnowska, l. 69, w Warszawie; Roman Kazimierz Konopka, handlowiec, l. 48, w Warszawie; Halina Zgórecka, l. 32, w Warszawie; Ludwika z Maciejewskich Modro, l. 85, w Warszawie; ks. kan. Jan Strzelecki, prob. par. Wiewiec, l. 64, w Warszawie.

KINA

ACRON: „Nędznicy" i „Paryż w Ogniu".
ADRIA: „Koenigsmark".
AMOR: „Ostatnia Serenada" „Dziewcze z Obłodów".
ANTINEA: „Hrabia Monte Christo" i „Coraz wyżej".
APOLLO: „Ewa".
AS: „Świat się śmieje".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny".
BIS: „Sen Nocy Letniej" i dod.
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".
COLOSSEUM (Duże): „Dawid Copperfield".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt" i dod.
CORSO: „Kocham wszystkie kobiety" i rewja.
CZARY: „Ostatni Posterunek".
ELITE: „Jaśnie Pan Szofer", „Zakochany Zegarmistrz".
ERA: „Gabinet figur woskowych". „Kobieta Tarzan".
EUROPA: „Top - Hat ponownie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię matko".
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja Babka".
FLORYDA: „Legjon Nieustraszonych" i „Nasi Chłopcy Marynarze".
FORUM: „Zapomniany człowiek" i „Piotruś".
HELIOS: „Kochaj mnie tylko".
HOLLYWOOD: „Miłość na dworze wiedeńskim".
ITALJA: „Kocham wszystkie kobiety".
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA „Przeor Kordecki - Obrońca Częstochowy".
KOMETA: „Pod pałącem niebem Argentyny".
LOS: „Antek Policmajster".
MAJESTIC: „Małżeństwo na bezdrożach".
MARS: „Kocham wszystkie kobiety".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".
MARS: „Jaśnie Pan Szofer".
MEWA: „Nasze słoneczko" i „Spełnione Sny".
MIEJSKI: „Złotowłosy Brzdąc", „W Krainie miodu".
MUCHA: „Jestem zbiegiem" i „Całuj mnie jeszcze".
NOWA TOMBOLA: „Dom Nr. 56", „Folies Bergeres".
OKO PRASKIE: „Napad na Kongo" i dod.
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „Nasze słoneczko" i „Niedokończona Symfonja".
POPULARNY: „Pojedynek ze śmiercią" i rewja.
PRAGA: „Dodek na froncie", rewja.
RAJ: „Wróg we krwi" i dod.
RENA: „Rapsodja Bałtyku" i dod.
RIALTO: „Czarny Anioł".
ROMA: „Metropolitan" o godz. 6 do wtorku włącznie. „Król Królów" od godz. 12-tej do czwartku włącznie.
ROXY: „Dodek na froncie".
SFINKS: „Zew krwi" i rewja.
SOKÓŁ: „Noc Weselna".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Mleczna Droga".
ŚWIAT: „Kocham wszystkie kobiety".
TON: „Nie miała baba kłopotu".
UCIECHA: „Za chwilę szczęścia".
UNJA: „Wacuś".

Polski lot stratosferyczny
Do wysokości 32.000 m.
Prof. Piccard odłożył start

Głośna była swego czasu sprawa zamierzonego lotu do stratosfery na balonie polskiej konstrukcji. Pionier tych lotów, prof. Piccard, przybył do Polski w roku ubiegłym, zwiedzał zakłady balonowe w Jabłonnie Legjonowej i wyrażał się z największem uznaniem o polskich tkaninach balonowych i polskiej konstrukcji balonowej. Zamierzony lot miał się odbyć w roku bieżącym z Polski, do wysokości 30 tys. metrów.

Obecnie nadchodzą wiadomości z Brukseli, że prof. Piccard zmuszony jest odłożyć swój lot do roku 1937, a to z tego względu, że brak mu niezbędnej gotówki na zakupienie balonu w Polsce. Koszty balonu i samego lotu wynieść mają około 200 tys. zł. Sumy tej uczony belgijski nie zdołał zebrać pomimo, iż były widoki, że suma taka będzie do osiągnięcia i że nic nie stanie na przeszkodzie zamierzonego lotu.

Prof. Piccard w dalszym ciągu wyraża się z uznaniem o polskich tkaninach balonowych i twierdzi, że w roku przyszłym napewno zbierze potrzebne kapitały na zakup balonu w Polsce i że lot odbędzie do wysokości 30 tysięcy metrów. Jednocześnie prof. Piccard podaje, że w zamierzonym locie do wysokości 30 tys. wezmą udział dwie osoby: jego bliski wspołpracownik inż. Haussa, oraz znany sportowiec balonowy Tildenkampf, lotnik i dziennikarz szwajcarski, który brał udział w zawodach balonowych o puhar Gordon Bennetta organizowanych przez Polskę.

Tildenkamp weźmie udział w locie w celach czysto sportowych, mianowicie dokona on skoku ze spadochronem ze stratosfery. W tym celu do gondoli balonu przyczepiona będzie na dole mała gondolka, w której zasiądzie Tildenkampf zaopatrzony w dwa spadochrony. Na wysokości 28 tys. m. mała gondolka będzie odcięta i Tildenkampf poleci w próżnię jak kamień, starając się wylądować przy pomocy jednego spadochronu. Wszakże zachodzi możliwość, że na wysokości 10 tys. nad ziemią zajdzie potrzeba rozwinięcia drugiego spadochronu, który umożliwi szczęśliwe lądowanie.

Mówiąc o zamierzonym locie naukowym, prof. Piccard zdradził jednocześnie tajemnicę, że po jego locie **zorganizowany będzie przez Polskę lot do wysokości 32 tys. metrów, celem pobicia rekordu wysokości w locie balonem do stratosfery. Do lotu tego zostanie użyty ten sam balon, jedynie gondola będzie nieco mniejsza, zasiądzie w niej bowiem tylko jeden aeronauta polski. Lot ten nie będzie miał celów naukowych.**

Wiadomości z toru
Otwarcie sezonu 2 maja
Pierwsze wieści z pola Mokotowskiego

Jesteśmy w przededniu otwarcia sezonu wyścigów konnych. Dla zorjentowania szerokich rzesz entuzjastów tego pięknego sportu, przypomnimy wyniki sezonu ub. roku.

Rok zeszły pod względem jakości końskiej produkcji pozostawił wiele do życzenia. Próby selekcyjno-hodowlane nie wyłoniły ani jednej wysokowartościowej jednostki. Bardzo znikomą ilość koni, które w przyszłości mogą odegrać niejaką rolę w krajowej hodowli, a zarazem bardzo wielką ilość koni bez większego znaczenia, która będzie występować w roku bieżącym na naszym turfie, omówimy w szeregu następnych artykułów.

„Derby" w roku ubiegłym przypadły Impetowi II, synowi Rheinweina i Huryski II. Niemniej co do jego wartości mamy pewne zastrzeżenia, gdyż wiemy, że do tej gonitwy był specjalnie przygotowywany. W następnej gonitwie St. Leger nie odegrał najmniejszej roli.

Do omówienia ogólnych wyników z ub. roku przystąpimy w szeregu następnych artykułów, które w myśl naszej tradycji ukazywać się będą codziennie. Powróćmy jednak do rzeczywistości.

„BAKCILUS TOTALIZATORUS"

W wytwornych lokalach stolicy i w drugorzędnych restauracjach, kawiarniach i mleczarniach, w eleganckich salonach i na drewnianych salach tańca, na zebraniach towarzyskich i w kalotechnkach, których właściwą rolą jest upiększanie, w centrum stolicy i na jej peryferjach przeważają rozmowy o koniach i zapowiadającym się sezonie wyścigowym.

Określić to możemy jako chroniczną chorobę „bakcilus totalizatorus", która przenika organizm ludzki w początkach maja, t. j. równocześnie z rozpoczęciem okresu wyścigowego, by zamrzeć w końcu listopada — aż do zupełnego zamknięcia sezonu. Normalnie zdawałoby się, że do rodziny tej nie należałoby zaliczać wiele osób, jednak sądzimy, że około 60.000 ludzi w Warszawie interesuje się tym pięknym sportem.

ROZPOCZĘCIE SEZONU 2 MAJA

Na mieście kursują pogłoski, że Towarzystwo przed otwarciem oficjalnego sezonu postanowiło urządzić kilka dni dodatkowych. Jednak czynniki miarodajne, do których zwróciliśmy się, zakomunikowały nam, że otwarcie sezonu wyścigowego nastąpi w dniu 2 maja i żadne dni dodatkowe nie są przewidywane.

750 KONI NA STARCIE

W roku bieżącym należy przewidywać wielką ilość materjału końskiego. Starszego pogłowia końskiego jest 560 sztuk, młodzieży, która wystąpi w szrankach w sezonie jesiennym — należy liczyć do 200 sztuk. Wobec panującego kryzysu, jest to liczba wprost rekordowa.

TEGOROCZNA ZIMA

Tegoroczna zima była dla naszych gwiazd końskich bardzo łaskawa. — bez większych zaśnieżeń i bez ostrej grudy na torze, co wybitnie sprzyjało zimowej robocie. Zasadniczo prawie wszystkie konie już w lutym odbywały galopy. Ze stajen tylko Bersona w roku bieżącym miała jakieś dłuższe przerwy w robocie, wskutek niedomagań swych wyc[illegible] i Andersa — przechodząca lekki kaszel.

NIE PRZYBYŁY STAJNIE

Do większych stajen, które nie przybyły jeszcze na tor wyścigowy, należy zaliczyć stajnię Bersona i Dydyńskiego. Przypuszczamy, że do jakiegoś 12 kwietnia całość znajdzie się w komplecie i wtedy zaczniemy normalny przegląd zawodników przygotowywanych do sezonu wiosennego.

W następnym artykule, który ukaże się jutro, podamy szereg zmian zaszłych na terenie toru wyścigowego, m. in. wymienimy nowe stajnie, które co roku przybywają, zagranicznych trenerów i żokei i t. p.

Paweł Grzeszolski
W więzieniu świętokrzyskiem

Po wyroku skazującym Sądu Okręgowego w Sosnowcu na Pawła Grzeszolskiego, rozeszły się pogłoski, że Grzeszolski wywieziony został, na polecenie prokuratora, do jednego z więzień w Warszawie, gdzie, jak wiadomo, odbędzie się rozprawa apelacyjna.

Pogłoski okazały się nieprawdziwe, gdyż Grzeszolski przewieziony został, lecz przebywa jakeby w więzieniu Świętokrzyskiem.

Bandy dzieci—włamywaczy
Zastraszający objaw wśród młodzieży

ŁWÓW, 6. 4. Policja lwowska wpadła dziś na trop szajki włamywaczy, złożonej z 13-tu wyrostków w wieku od 10 do 16 lat. Szajka ta dokonała ostatnio całego szeregu włamań do mieszkań i sklepów w śródmieściu. Niektórych sprawców udało się schwycić na gorącym uczynku włamania do hotelu George'a we Lwowie i w ten sposób trafić na ślad całej bandy.

W mieszkaniach aresztowanych przeprowadzono rewizję i znaleziono szereg skradzionych przedmiotów. Młodocianych włamywaczy osadzono w areszcie. Znamienna rzecza jest, że w skład bandy wchodziło wiele młodzieży z prowincji.

Wykrycie groźnych bandytów
w rówieńskiem

RÓWNO, 7. 4. Sąsiadujące z sobą gminy Dziatkowice i Warkowice w dwu powiatach: rówieńskim i dubieńskim były od roku 1934 terenem rabunków i gwałtów nieuchwytnej bandy, która teroryzowała ludność. Banda miała doskonałą organizację i była uzbrojona. Miarą bezczelności bandy był fakt, że łupy magazynowano w stodołach różnych mieszkańców, oczywiście bez ich wiedzy, a później je zabierano. Próby zasadzek na złodziei nie udawały się, bo o wszystkiem wczas powiadamiał bandę wartownik nocny i złodziej w jednej osobie, Kuszczowoj. Odważniejsi gospodarze otrzymywali anonimy, grożące śmiercią. Świadczyło to o rozzuchwaleniu się bandy.

Banda tymczasem obmyśliwała zabójstwo jakiegoś bogatszego człowieka w okolicy, nie będąc powiadomiona o porachunkach Piotrowskiego z kuzynem Kuźmą. Wybór padł na kupca Bardacha. W międzyczasie postarano się o małą drukarkę ręczną kauczukową i poczęto fabrykować anonimy. Wartownik Kuszczowcj ukrył drukarkę w obcej stodole, gdzie sypiał po odbyciu warty. Ów Kuszczowoj polecił Piotrowskiemu i Gliwczukowi zamordowanie kupca Bardacha.

Gdy kupiec wracał późną porą w towarzystwie niejakiego Pogońskiego do domu we wsi Podcurków, padł strzał z ukrycia i Pogoński upadł na ziemię. Widocznie zabójcy się pomylili. Bardach począł uciekać, podnosząc alarm. Dano jeszcze jeden strzał, ale ten tylko Bardacha trafił w palec. Wszczęte śledztwo wykryło obu sprawców zabójstwa i prócz tego natrafiło na resztę bandy.

Prócz wyżej wymienionych zostali jeszcze aresztowani jako członkowie bandy: Gliwczuk, Bazyli Demczuk, Czesław Kiebrowski.

Podrobiony obraz
Vlastimila Hofmana

KRAKÓW, 6. 4. Na wystawie jednego ze sklepów z obrazami zauważono obraz, podpisany przez Vlastimila Hofmana, który powiadomiony o tem stwierdził, że jest to falsyfikat i skierował sprawę do sądu.

W związku z dochodzeniem w tej sprawie zostaną prawdopodobnie odkryte źródła całego szeregu falsyfikatów, jakie się w ostatnich czasach ukazały na terenie Krakowa.

Ciągnienie 3 proc.
premjowej pożyczki inwestycyjnej
(Dokończenie 1-go dnia ciągnienia)

Pierwsze liczby oznaczają Nr. serji, drugie— Nr. Obligacji..

Po 2.000 zł.: 453 — 26, 971 — 39, 1043 — 20, 1719 — 39, 2016 — 43, 2177 — 5, 2269 — 48, 4004 — 24, 4048 — 26, 4793 — 20, 5176 — 24, 5363 — 39, 5842 — 26, 6557 — 39, 7387 — 24, 7721 — 39, 7773 — 5, 8071 — 20, 8144 — 39, 8632 — 5, 8705 — 43, 8870 — 39, 9939 — 24, 10163 — 20, 10445 — 5, 10512 — 39, 11017 — 39, 11228 — 39, 12418 — 39, 12521 — 39, 12850 — 24, 14016 — 43, 15550 — 20, 15768 — 48, 16386 — 26, 17323 — 39, 18510 — 26, 18860 — 39, 20666 — 39, 22688 — 5.

Po 1.500 zł.: 42 —1, 364 — 35, 527 — 35, 822 — 9, 1207 — 36, 1546 — 35, 1588 — 35, 1766 — 36, 2649 — 24, 2821 — 36, 3072 — 9, 3345 — 24, 3375 — 1, 3678 — 36, 5559 — 24, 5893 — 24, 5918 — 9, 7181 — 36, 7302 — 1, 8203 — 37, 8419 — 37, 8642 — 36, 9079 — 37, 9390 — 24, 9418 — 1, 10126 — 9, 10836 — 7, 11311 — 9, 12541 — 1, 12778 — 37, 12985 — 9, 13500 — 9, 13940 — 35, 14890 — 37, 15052 — 37, 15123 — 1, 15193 — 35, 15961 — 36, 15983 — 1, 16129 — 35, 16255 — 9, 16820 — 35, 17141 — 24, 17727 — 24, 17790 — 37, 19616 — 1, 19852 — 36, 20499 — 9, 20721 — 37, 20973 — 24, 20989 — 24, 21400 1, 21425 — 35, 21559 — 24, 21625 — 35, 21669 — 37, 21715 — 36, 22214 — 37, 22244 — 9, 22821 — 36.

Po 500 zł. 9 — 39, 77 — 39, 172 — 50, 244 — 21, 297 — 46, 301 — 8, 357 — 6, 548 — 8, 583 — 50, 627 — 46, 755 — 12, 834 — 6, 960 — 24, 982 — 6, 1196 — 6, 1273 — 8, 1356 — 39, 1429 — 6. 1447 — 15, 1532 — 24, 1585 — 6, 1612 — 12, 1765 — 15, 1778 — 6, 2071 — 46, 2092 — 50, 2146 — 24, 2178 — 24, 2474 — 24, 2518 — 46, 2690 — 8, 2695 — —, 2782 — 39, 2812 — 12, 2839 — 12, 2885 — 46, 3027 — 15, 3257 — 39, 3327 — 15, 3336 — 39, 3345 — 39, 3400 — 46, 3574 — 39, 3582 — 50, 3584 — 15, 3641 — 24, 3621 — 39, 3683 — 24, 3723 — 15, 3867 — 39, 3911 — 6, 3938 — 12, 3948 — 46, 4310 — 6, 4405 — 15, 441 — 46, 4529 — 24, 4561 — 46, 5111 — 50, 5245 — 39, 5259 — 8, 5287 — 50, 5289 — 46, 5395 — 50, 5435 — 12, 5557 — 39, 5725 — 12, 5784 — 24, 5796 — 15, 5957 — —, 6028 — 15, 6056 — 39, 6063 — 50, 6065 J 24, 6067 — 12, 6242 — 24, 6245 — 6, 6285 — 8, 6561 — 39, 6746 — 8, 6778 — 24, 6859 — 50, 6891 — 6, 7022 — 12, 7066 — 6, 7084 — 24, 7089 — 24, 7121 — 15, 7148 — 50, 7353 — 46, 7375 — 50, 7503 — 39, 7623 — 50, 7739 — 46, 7856 — 50, 7895 — 8, 7907 — 39, 7925 — 50, 7927 — 46, 7930 — ć, 8205 — 46, 8426 — 8, 8451 — 46, 8461 — 50, 8476 — 15 8504 — 46, 8536 — 15, 8649 — 24, 8665 — 24, 8848 — 6, 8974 — 50, 9035 — 46, 9150 — 8, 9160 — 15, 9231 — 12, 9285 — 24, 9486 — 12, 9459 — 8, 9547 — 50, 9587 — 8, 9722 — 8, 9747 — 12, 9838 — 6, 9956 — 39, 10126 — 12, 10189 — 6, 10167 — 8, 10289 — 46, 10272 — 12, 10333 — 39, 10340 — 8, 10375, — 39, 10498 — 8, 10530 — 50, 10548 — 39, 10584 — 24, 10609 — 50, 10916 — 15, 10925 — 50, 11046 —39, 11161 — 46, 11242 — 24, 11313 — 8, 11834 — 12, 11637 — 8, 11701 — 46, 11851 — 6, 11879 — 8, 11851 — 6, 12073 — 8, 12100 — 15, 12140 — 39, 12162 — 46, 12419 — 12, 12499 — 46, 12512 — 12, 12553 — 15, 12574 — 6, 12626 — 39, 12629 — 8, 12648 — 12, 12708 — 12, 12789 — 39, 12849 — 15, 12902 — 39, 12934 — 50, 12972 — 15, 12985 — 24, 12990 — 24 13013 — 12, 13085 J 15, 13092 — 15, 13158 — 46, 13298 — 8, 13507 — 50, 13520 — 8, 13593 — 8, 13641 —39, 13642 — 6, 13751 — 12, 13831 — 6. 13845 — 39, 13894 — 50, 14166 — 50, 14178 — 15, 14279 — 50, 14451 — 15, 14778 — 24 14786 — 6, 14830 — 15, 14882 — 12, 15018 — 24, 15102 — 24, 15108 — 50, 15397 — 46, 15448 — 39, 15497 — 8, 15500 — 15, 15900 — 12, 15972 — 6, 1583 — 50, 16091 — 24, 16164 — 8, 16842 — 15, 16511 — 46, 16542 — 6, 16619 — 39, 16648 — 8, 16739 — 12, 16901 — 15, 16952 — 46, 16999 — 12, 17044 — 39, 17031 — 6, 17101 — 6, 17127 — 8, 17165 — 15, 17188 — 24, 17204 — 8, 17254 — 6, 17295 — 6, 17384 — 12, 17567 — 39. 18005 — 46, 18081 — 24. 18156 — 24. 18219 — 15, 18240 — 6. 18274 — 46, 18333 — 46, 18485 — 15, 18445 — 6, 18507 — 6, 18533 — 12. 18577 — 12, 18690 — 24. 18757 — 6, 18823 — 15, 18894 — 12, 19041 — 24, 19053 — 50, 19168 — 8, 19248 — 46, 19304 — 6, 19420 — 50, 19584 — 15, 19589 — 46, 19745, — 6, 19981 — 12, 20083 — 15, 20168 — 20344 — 50, 20456 — 12, 20535 J 6, 20690 — 36, 20714 — 12. 20996 — 50, 20997 — 6, 21134 — 15, 21178 — 46, 21186 — 39, 21259 — 39, 21280 — 46, 21297 — 12, 21883 — 24, 21539 — 46, 21617 — 8, 21780 — 12, 21820 — 24. 21865 — 8, 22062 — 8, 22085 — 8, 22153 — 50, 22177 — 15, 22218 — 12, 22240 — 8, 22327 — 46, 22458 — 39, 22573 — 24, 22615 — 59, 22671 — 46, 22761 — 15. 22780 — 15. 22808 — 24, 22986 — 50.

Dalszy ciąg losowania ukaże się w jutrzejszym numerze.

Wzrost szybkości
polskich samolotów komunikacyjnych

W związku z wprowadzeniem obecnie do naszej komunikacji powietrznej szybkich samolotów, rozwijających prędkość maksymalną ponad 300 km. na godzinę, zmniejszył się znacznie czas przelotów na poszczególnych linjach.

W początkach swego istnienia w latach 1922—28 polska komunikacja lotnicza posługiwała się samolotami o szybkości 150 km. na godzinę i czas przelotu z Warszawy do Krakowa ustalony był na 2 i pół godz., zaś do Lwowa lub do Gdańska — na 3 godziny. W roku 1929 wprowadzono samoloty typu Fokker F. VII o szybkości 160 km. na godzinę. W r. 1930 szybkość polskich samolotów komunikacyjnych wzrosła do 170 km. na godzinę, a w r. 1935 do 190 km. na godz. (samoloty P. W. S. 24 i Foker F. VII — 3-silnikowe), wreszcie w roku bieżącym do 300 km.

Czas przelotu między Warszawą a Krakowem ustalono na jedną godzinę, zaś między Warszawą a Gdańskiem lub Lwowem — na niecałe półtorej godziny. Zatem w porównaniu z okresem początkowym naszej komunikacji lotniczej, czas podróży powietrznych skrócono o połowę, a w niektórych wypadkach nawet jeszcze znaczniej, n. p. na linji Warszawa — Kraków z 2 i pół godzin na 1 godzinę.

Znów proces Rudrofa
o miljonowe grzywny

LWÓW, 7. 4. —W Sądzie Okręgowym rozpoczął się w poniedziałek nowy proces karny przeciwko właścicielowi spółki akcyjnej „Brody" Stanisławowi Rudrofowi.

Przez trybunał orzekający odwoławczy rozpatrywana jest apelacja Rudrofa od wyroku Sądu Grodzkiego, skazującego go na grzywnę 8 i pół miljona złotych i rok bezwzględnego więzienia za zatajenie dochodów przed władzami skarbowemi.

Sąd Grodzki działa jako instancja odwoławcza od decyzji Izby Skarbowej, która wymierzyła Rudrofowi grzywnę w wysokości 16 miljonów złotych.

Prezes Związku Dziennikarzy
u gen. Rydz-Śmigłego i p. premjera

Generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły przyjął wczoraj prezesa Związku Dziennikarzy Rzplitej redaktora Mieczysława Ścieżyńskiego, który przedstawił mu się z okazji nowego wyboru.

Również prezes rady ministrów p. M. Zyndram-Kościałkowski przyjął wczoraj prezydjum Związku Dziennikarzy Rzplitej w osobach prezesa red. M. Ścieżyńskiego oraz wiceprezesów red. Wierzyńskiego i red. Giełżyńskiego, którzy przedstawili się p. premjerowi spowodu nowego wyboru do władz Związku oraz przedłożyli szereg rezolucyj, uchwalonych przez ostatni walny zjazd dziennikarzy.

A B C sportowe

PIŁKARZY NASZYCH CZEKAJĄ 4 MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE

Polski Zw. Piłki Nożnej uchwalił rozegrać dnia 6 września międzypaństwowy mecz piłkarski z Jugosławją w Białogrodzie. Tego samego dnia druga reprezentacja Polski rozegra mecz z Łotwą. Sprawa meczu z Niemcami nie jest jeszcze zdecydowana. Mecz z Danją odbędzie się prawdopodobnie 4 października.

SKŁAD WISŁY NA TURNIEJ W ANTWERPJI

W czwartek ligowa drużyna piłkarska Wisły wyjeżdża do Belgji. Jest to już czwarty wyjazd Wisły do tego państwa. Wisła jedzie na świąteczny turniej międzynarodowy w Antwerpji.

Krakowska drużyna wyjeżdża w następującym składzie: Koźmin, Madejski (bramkarze), Szumilas, Szczepanik, Sitko (obrona), Kotlarczykowie, Jezierski (pomoc), Habowski, Kopeć, Szewczyk, Artur, Łyko i Sołtysik.

W pierwszym dniu świąt Wisła rozegra mecz z FC - Antwerp, drugiego zaś — ze zwycięzcą meczu Ferenzwaros (Budapeszt) - Beerschot (Antwerpja).

W WILNIE NIELEPSZE MISTRZOSTWA NIŻ W WARSZAWIE

Po kompromitujących indywidualnych mistrzostwach Warszawy w boksie przyszła kolej na podobne zawody w Wilnie. O mistrzostwo bokserskie Wilna rozegrano tylko trzy walki: w wadze piórkowej, lekkiej i półśredniej. W pozostałych wagach nie wyłoniono mistrzów okręgu.

POLSKA — JUGOSŁAWJA W GIMNASTYCE

W drugi dzień świąt Wielkiejnocy odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska — Jugosławja.

Do tego meczu obie reprezentacje przygotowały się bardzo starannie. W zawodach eliminacyjnych Jugosławji wzięło udział 26 zawodników. Zwyciężył Gric, osiągając 93 proc. punktów możliwych, zaś 21 zawodników osiągnęło 50 proc. możliwych punktów.

Niemiła uroczystość
dla warszawskich klubów wioślarskich

W dniu dzisiejszym dyrekcja wodociągów i kanalizacji w Warszawie uruchomia nowowybudowany kolektor-burzowiec mokotowski. Z tą chwilą wody deszczowe z Mokotowa wreszcie znajdą ujście do Wisły drogą bezpośrednią. Niestety, działanie burzowca już w czasie małego deszczu odczuwają w bardzo niemiły sposób warszawskie kluby wioślarskie, zgrupowane na lewym brzegu Wisły, a prawdopodobnie i mieszkańcy Powiśla.

Nieczystości z Mokotowa wraz z wodami deszczowemi spływać będą do Wisły tuż przy klubie wioślarek, a więc omywać będą także przystanie klubu „Wisła", Warszawskiego Tow. Wioślarskiego, A. Z. S. klubów robotniczych i luksusową przystań klubu Wojskowego.

Jak się dowiadujemy, w klubach wioślarskich podjęta ma być inicjatywa zażądania od władz miejskich, aby u wylotu burzowca mokotowskiego zbudowały oczyszczalnik ścieków, któryby zatrzymywał przynajmniej skawalone nieczystości i nie pozwalał im spłynąć do przystani klubowych. — Oczyszczalniki tego rodzaju stosuje się powszechnie w stolicach na Zachodzie.

O puhar „Wieczoru Warszawskiego"
walczyć będą lekkoatleci stołeczni

Dnia 26 kwietnia, a więc już za niecałe trzy tygodnie, odbędzie się w Warszawie doroczny, 9-ty zrzędu, bieg o puhar redakcj. „Wieczoru Warszawskiego". Bieg ten dostępny będzie zarówno dla zawodników stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych.

Bieg „Wieczoru Warszawskiego" odbędzie się na polu wyścigów konnych. Dystans biegu wynosić będzie około 5 km. Zawodnicy przebiegną prawie dwa okrążenia toru. W ten sposób publiczność, zgromadzona na trybunach, będzie mogła obserwować cały bieg.

Kluby walczyć będą o puhar przechodni „Wieczoru Warszawskiego", który dwukrotnie zrzędu zdobyła już Warszawianka. Jest to już drugi puhar ufundowany przez redakcję „Wieczoru Warszawskiego". Poprzedni, po 6-ciu latach walki, zdobył na własność AZS.

Zawodnicy walczyć będą o nagrody indywidualne, które, w liczbie przeszło 20, przeznaczone są tak dla zawodników stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Część tych nagród można oglądać na wystawie „Polskiego Fiata" w hotelu Europejskim od strony Krak. Przedmieścia.

Zaraz po świętach redakcja „Wieczoru Warszawskiego" (ul. Nowy Świat 22) rozpocznie przyjmowanie zgłoszeń do tego biegu.

Królewski sport golf

najmilszą rozrywką głów koronowanych

Golf jest starym królewskim sportem. Nietylko dzisiaj uprawiają grę w golfa wybitne osobistości. B. król Hiszpanji Alfons XIII i Aga Khan, zwierzchnik duchowy wszystkich mahometan żyjących w Indjach, często grają ze sobą w golfa na Rivierze. Następca tronu szewdzkiego uczestniczy w każdym turnieju golfowym w swoim kraju. Młody król Belgji, Leopold III, ma nawet swój własny plac golfowy i należy do lepszych graczy wśród swoich ziomków. Po tragicznej śmierci małżonki królowej Astrid, która zginęła w pamiętnym wypadku samochodowym w Szwajcarji, król Leopold znajduje jedyną rozrywkę w golfie.

Szczególnie ulubionym sportem jest golf w Anglji. Już w szóstem stuleciu królowie Szkocji, Jakób IV i Jakób V, uprawiali ten sport, czemu zawdzięcza on nazwę „gra królewska i dawna". Grywała w golfa Marja Stuart, jak również jej syn Jakób VI, późniejszy Jakób I, król Anglji. On to właśnie wydał edykt, pozwalający grać w niedzielę w golfa każdemu, kto był poprzednio na nabożeństwie w kościele. Namiętność golfową odziedziczyli po nim synowie jego Henryk i Karol. Dobrym graczem był także Jakób II. Po nim na długi okres czasu golf stracił przyjaciół na dworze angielskim. Dopiero Wilhelm IV obejmuje w 1834 r. protektorat nad klubem golfowym św. Andrzeja, nadając mu nazwę „królewskiego". W trzy lata później ofiarowuje klubowi złoty medal, który po dziś dzień jest nagrodą w corocznych zawodach.

Obecny król angielski Edward VIII namiętnie oddaje się golfowi, zgodnie z dawnemi tradycjami królewskiego domu. Przewyższa on niewątpliwie nietylko wszystkich swoich poprzedników na tronie, ale nawet najlepszych graczy całego świata dość niezwykłym rekordem. Żaden inny gracz w golfa nie grał na tylu różnych placach gry w całym świecie, jak król Edward. Przed kilku laty powracał ówczesny książę Walji z Ameryki Południowej. Tym samym parowcem jechał do Europy znany argentyński zawodowy gracz w golfa Jurando. Książę Walji zmiejsca zawarł z nim znajomość i codziennie widywano ich na pokładzie, jak ćwiczyli przeróżne uderzenia piłki.

Przed dwoma laty przyjął ks. Walji godność kapitana „Lucifer Golfing-Society", który to związek obejmuje wszystkich graczy w golfa z kolonij angielskich na ten okres, kiedy przebywają w Anglji służbowo lub na urlopach. Obejmując godność kapitana związku, ks. Walji podkreślił w przemówieniu na bankiecie, iż golf jest grą niezwykle pożyteczną, ponieważ wymaga mocnego skupienia się.

Loża królewska

w operze londyńskiej

Król angielski odnowił abonament na lożę królewską w operze londyńskiej, zachowując w ten sposób tradycję istniejącą od 200 lat. Pomimo żałoby dworskiej, król zamówił lożę dla siebie, ponieważ nie chciał, aby mieszkańcy Londynu pozbawieni byli w tym roku w czasie nadchodzącego sezonu przyjemności słuchania dobrej muzyki. Przykład króla znalazł oczywiście odrazu bardzo licznych naśladowców. Wszystkie loże w operze zamówione zostały przez rodziny arystokratyczne.

KLEKSY

Przez grzeczność

Uczymy dzieci grzeczności.

— Bądź grzeczny — powtarza mama. — Bądź grzeczny — powtarza ojciec, bona, korepetytor, ksiądz katecheta i inni. I jeżeli nie zaczęsto powtarzają te słowa, dziecię wyrasta na grzecznego człowieka i wchodzi grzecznie między innych ludzi.

A inni ludzie chcąc się zapewne przekonać, czy przestrogi rodziców nie poszły w las, wypróbowują jego grzeczność.

I oto młody, uprzejmy młodzieniec ma czas zapełniony.

— Opowiem panu kawał — zwraca się do niego spotkany znajomy. Jest niesympatyczny i głupi i opowiadając kawał chichocze sam do siebie i opluwa grzecznego człowieka. Przytem kawał jest stary jak pies i wcale nie dowcipny. Grzeczny człowiek słyszał go czterdzieści dwa razy i tyleż razy uśmiechnął się przez grzeczność.

I teraz, żeby nie zrobić przykrości antypatycznemu znajomemu, młodzieniec uśmiecha się po raz czterdziesty trzeci i, mruczy półgłosem — ...świetne, doskonałe... ha, ha, ha! Niech pan coś jeszcze opowie.

Uprzejmy człowiek [illegible]howuje się w podobny sposób [illegible] stary niczem niezasłużony emeryt opowiada mu swoje dzieciństwo: gdy dama u której wynajmuje pokój, co rano wyznaje mu co jej się śniło. (ba, młodzieniec jest na tyle uprzejmy, że dopytuje się o szczegóły snu i przytakuje z podziwem. — No, proszę, powiedzcie państwo — kręci głową i udaje, że się dziwi — przez grzeczność).

Gdy przypadkowo spotkany znajomy mówi: — Odprowadź mnie kawałek — grzeczny człowiek idzie posłusznie i czeka godzinami przed każdem biurem, gdzie przypadkowy znajomy załatwia swoje interesy. Pożytecznie jest trzymać w domu grzecznego człowieka — taki zawsze się do czegoś przyda: Przybije do ściany obraz, przymocuje urwaną roletę, plecy natrze gąbką w kąpieli, a nawet, gdy się go dobrze obłaskawi, potrafi zreperować zatkaną ubikację. Gdy siedzi grono przyjaciół w lokalu i leży przed niemi słony rachunek, nikt się pierwszy nie kwapi z płaceniem, czekając aż to uczyni on właśnie... przez grzeczność. Takiego też łatwo ożenić, nawet z brzydką — bo jakże śmiałby oprzeć się niedelikatnym namowom. — Bądź grzeczny! — dźwięczy mu w uszach dawna przestroga.

Chwilami grzeczny człowiek dziwi się, że jego szkolny kolega, chłopiec wybitnie niegrzeczny, został dyrektorem banku i wielką szyszką, a inny, znany impertynent ożenił się z kobietą łagodną i piękną, jak anioł.

Nie rozumie też, dlaczego wielu niegrzecznych zajmuje tak wysokie stanowiska i tyle mają nieuprzejmych rzeczy do powiedzenia.

Grzecznego człowieka martwi ta niesprawiedliwość, lecz mimo to, gdy urodzi mu się dziecina i podrośnie nieco, będzie jej ustawicznie powtarzał:

— Bądź grzeczny. Bądź grzeczny. Bądź grzeczny.

Jur.

Ameryka bez drapaczy...

A wszystkiemu winien strajk windziarzy

Przybywającym z Europy turystom ukazuje się Nowy York jako symbol Ameryki w postaci spiętrzenia gigantycznych drapaczy chmur. Obraz ten wydaje się nierozłączny z pojęciem wielkich miast amerykańskich. Tymczasem w opinji Amerykanów nastąpił przełom: drapacze straciły na popularności, dopatrzono się w nich różnych wad, rozpoczęto nawet kampanję przeciw dalszej ich budowie. Wreszcie do Senatu w Waszyngtonie wniesiono projekt ustawy, zabraniającej w przyszłości wznoszenia drapaczy.

„Liga antidrapaczowa" (bo i taka istnieje w N. Jorku) zyskała ostatnio mocny i przekonywujący argument na korzyść swej akcji podczas strajku windziarzy. Strajk 20.000 windziarzy i mechaników unieruchomił wszystkie windy w drapaczach nowojorskich, zatamował normalny bieg życia handlowego, stworzył swego rodzaju kryzys. Nigdy, twierdzą przeciwnicy drapaczy, windziarze nie mieliby tak wielkiego i decydującego wpływu na życie handlowe N. Jorku, gdyby nie budowano kilkudziesięciopiętrowych niebotycznych gmachów. Nie można, mówią dalej, uzależniać bytu tysięcy przedsiębiorstw od dobrej czy złej woli windziarzy, którzy są istotnymi władzami gmachów, niedostępnych bez pomocy i użycia windy.

Drapacze chmur w N. Jorku powstały jednak nietyle z manji rekordów, ile na tle braku terenów pod budowę domów. Manhattan, centrum N. Jorku, jest otoczone ze wszystkich stron wodą i nie może się rozszerzać. Nie pozostawało więc architektom nic innego jak budować wgórę.

W złożonej w senacie ustawie projektodawcy ligowi formułują zakaz budowania domów wyższych ponad 20 pięter. Na poparcie projektu przytoczone są różne argumenty: niebezpieczeństwo w czasie pożaru, strata czasu na komunikację wewnętrzną, wypadki przy budowie drapaczy, zaciemnianie ulic, które stają się ciasnemi wąwozami etc. etc.

Jeżeli ustawa antidrapaczowa przejdzie w Senacie, Ameryka będzie musiała się zadowolić tylko tem, co już ma w dziedzinie rekordów budownictwa na wysokość.

Temperatura najgorętszych gwiazd

12 razy wyższa niż słońca

Słynny uczony angielski, sir James Jeans, ogłosił niedawno interesującą rozprawę, w której omawia ogromną a niedostępną dla nas siłę gwiazd.

— Gdyby energja tak, — mówi sir Jeans, — mogła być zużytkowana, siła na świecie byłaby tak tania, że praca ręczna stałaby się zupełnie zbyteczna. Syrjusz naprzykład posiada temperaturę około 11.000 stop. C. i jest stosunkowo jeszcze dość chłodny. Najgorętsze bowiem gwiazdy mają temperaturę ok. 70.000 stop. C., czyli 12 razy wyższą niż słońce. Gdyby energja, emanowana z jednej z takich gwiazd na powierzchnię jednego cala kwadratowego, mogła być przez nas wyzyskana, dostarczyłaby ona siły napędowej całej flocie brytyjskiej. W porównaniu z tem energja przesyłana nam przez słońce jest dość słaba, wynosi bowiem 50 HP. z każdego cala kwadr. jego powierzchni.

— Niestety, najgorętsze gwiazdy, położone są bardzo daleko od ziemi i światło z nich przybywa do nas po miljonach lat.

35.000 salonów kosmetycznych

w Stanach Zjednoczonych A. P.

W r. 1900 Stany Zjednoczone liczyły na całem swem terytorjum tylko 283 instytuty kosmetyczne, których łączne obroty sięgały sumy 8 miljonów dolarów. W r. 1936 liczba tych instytutów wynosi już 35.000, a obroty za rok ubiegły dosięgły sumy 225 miljonów dolarów, t. j. 30 razy więcej niż w r. 1900.

Tak olbrzymi rozwój przemysłu i sztuki kosmetycznej w U. S. A. należy przypisać nietylko nadzwyczajnym postępom wiedzy i sprawności w tej dziedzinie, lecz także i temu, że z instytutów tych korzystają dzisiaj nietylko kobiety z uprzewilejowanych dziesięciu tysięcy, lecz miljony kobiet pracujących zawodowo, oraz, jak się okazuje, coraz większa liczba mężczyzn.

Nikt bowiem dzisiaj nie chce uchodzić za starego, ani kobieta, ani mężczyzna, i to nietylko ze względów estetycznych, lecz przedewszystkiem życiowych, wobec coraz cięższych warunków na rynku pracy i coraz ostrzejszej konkurencji ze strony sił młodszych.

Straty szewca

narobiły ludziom kłopotu

W numerze poniedziałkowym napisaliśmy o zadaniu trudnem do rozwiązania dla dzieci, nad którem przez godzinę mozolili się członkowie izby gmin. Okazało się, że zadanie jest niebezpieczne, bo ...z pomyłką wyszło i w naszem numerze.

Powtórzmy je. Klient przybywa do szewca, nabywa buty za 16 szylingów i płaci banknotem jednofuntowym. Szewc zmienia banknot u sąsiada (na 20 szylingów), wydaje kupującemu 4 szylingi reszty. W chwilę potem wpada sąsiad z banknotem funtowym. Papier jest fałszywy. Szewc musi oddać mu wzamian pełnowartościowy funt.

Oczywiście strata szewca nie może być większa, niż cena, za którą wykupił spowrotem fałszywy banknot.

Zadanie nad którem radzili szanowni członkowie parlamentu angielskiego świetnie nadaje się do badania bystrości myślowej naszych znajomych.

HUMOR

DOBRA PRÓBA

Matka: — Gdy przyjdzie wieczorem pan Durand, zaśpiewaj coś, Lili!

Ojciec: — Tak, zrób to, dziecko! Wystaw jego miłość na próbę! (Tit-Bits).

Francois Mauriac 25)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

Gdy Gabrjel pytał Matyldę niedawno temu, w jakich stosunkach Katarzyna i Andrzej z sobą pozostają, nie wiedziała co odpowiedzieć, gdyż uważała sobie za obowiązek nie myśleć o tem nigdy... Jak Andrzej postępował wobec Katarzyny? Obchodził się z nią, jak z siostrą, którą się niezbyt kocha, a raczej nie zwracał na nią uwagi, jakby była jakimś meblem, należącym do urządzenia domu. Przejmował ją razem z dobrami. Andrzej wzrastał i był wychowywany w tej perspektywie i na tym punkcie jego wola nigdy się nie zachwiała. Cokolwiek zaszło w jego życiu, nie wpłynęło na zniechęcenie go do tego małżeństwa.

Matylda usłyszała, iż zegar wybił drugą. Chciała zasnąć i nie myśleć. Czuła, że chce być powierzchowną i dlatego mimo wyrzutów sumienia unikała rozmyślań o córce. A jednak żadne z podstępnych pytań Gabrjela nie było dla niej czemś nowem. Zawsze ich się wystrzegała. Spowiadała się raz na miesiąc (nieco rzadziej odkąd ze względu na wieści, krążące o księdzu Forcas'ie, musiała się udawać do dziekana). To, co nie było przedmiotem spowiedzi nie było niczem złem. Poco szukać dziury na całem? Katarzyna będzie szczęśliwsza z Andrzejem, aniżeli z każdym innym. W każdym bądź razie mogła wyjść zamąż tylko za kogoś, kto złakomiłby się na jej pieniądze... Coprawda małżeństwa pomiędzy krewnymi.... Ale Matylda nie mogła sobie wyobrazić, aby Andrzej mógł mieć dzieci. Może nie będą mieli dzieci....

* * *

Matylda zbudziła się koło ósmej i szybko się ubrała. Usłyszała przed domem kroki Andrzeja i otworzyła okno.

— Czekaj na mnie — zawołała. — Zaraz do ciebie wyjdę.

Panowała zupełna cisza. Listopadowe słońce było jeszcze ciepłe. Rosa i kałuże błyszczały. Andrzej zapewnił, że pogoda się utrzyma. Matylda nie przestawała wpatrywać się w okna Symforjona. Stary zamknął się w swym pokoju z Gradèrem i siedzieli już tak przeszło godzinę.

— Dziwię się, że tak długo debatują — oświadczyła podniecona. — O czem oni mogą rozmawiać, chyba nie o cenie kupna, gdyż przyjąłeś warunki...

— Zapewne twój ojciec targuje się o prowizję...

— Nie, Tamati, jesteś niesprawiedliwą dla ojca. Zresztą mniejsza z tem. Nie obawiaj się, moje małżeństwo jest rzeczą pewną.

— Myślisz?

— Wzięła go za rękę i pociągnęła w aleję wiodącą wzdłuż łąk.

— Wszystkie nasze posiadłości i posiadłości Desbats'ów będą w twych rękach — cieszyła się. — Gdy pomyślę jakim jest twój ojciec, muszę przyznać, że jest to wynik nadspodziewany!

— Nie chcę, abyś się wyrażała źle o ojcu.

Przystanęli na środku alei i Matylda przyjrzała mu się badawczo. Andrzej miał na sobie sportowe ubranie, które sprowadził z Belle Jardinière i getry. Był to ciemny, nieco krępy brunet o szczerej, pogodnej twarzy, która chmurzyła się jednak za najmniejszym słowem, gdyż był nieufny i przypuszczał zawsze, że drwi się z niego. Matylda zauważyła, że jest gładko ogolony i przygładził kręcone włosy.

— Czy to na cześć ojca taki się zrobiłeś piękny? — zaśmiała się. — Chcesz rywalizować....

— Oh, przy nim będę zawsze wyglądał jak chłop ze wsi.

Matylda oburzyła się.

— Ależ to on jest chłopem!

— Nie jestem jednak do niego podobny.

— Głuptasku! Z was trojga ty jesteś bardziej elegancki.

— Biedna Tamati

— Wyglądasz i zachowujesz się jak chłopak z twego środowiska. On w tych jasnych ubraniach fatalnie wygląda.... Jednem słowem źle się prezentuje...

— Dość tego. Mówmy o czem innem.

Szedł przed nią ku domowi, kopiąc nogą szyszkę. Dąsał się.

— Nie powinnam była tego mówić — myślała Matylda. — Wszak to jego ojciec.... Tylko, że on nic o nim nie wie. Natomiast ja... Zresztą, co mnie to obchodzi, że ma złudzenia co do Gabrjela?

— Nie mam nic przeciwko twemu ojcu — odezwała się. — Idzie mi tylko o to, abyś w niczem nie był do niego podobny.

Odwrócił się, mówiąc gniewnie:

— Jestem do niego więcej podobny, niż przypuszczasz.

W kilku wierszach

OGRZEWANIE CENTRALNE W XII STULECIU

Podczas rozkopywania ruin odwiecznego miasta Suwar w republice Tatarskiej (Z.S.R.R.) natrafili archeologowie na szczątki murów pałacu Chanow. Pałac datuje się, zdaniem ekspertów, z XI lub XII. wieku. Pod podłogą w pałacu znaleziono kamienne rury, przez które przepływała gorąca woda, ogrzewając w ten sposób mury i posadzki w salach pałacowych. Jest to więc instalacja ogrzewalna, oparta na zasadch współczesnego ogrzewania centralnego.

OKRĘT ODPORNY NA REAKCJE MAGNETYCZNE

Admiralicja angielska poleciła zbudować okręt przeznaczony specjalnie do badania zjawisk magnetyzmu. Okręt ten będzie zbudowany całkowicie z drzewa, nie będzie na nim ani kawałka stali, żelaza, niklu. Tylko śruby i gwoździe zostaną wykonane z bronzu, jako metalu nie podatnego na oddziaływanie magnetyzmu. Okręt będzie będzie użyty wyłącznie do badania przejawów magnetyzmu ziemi w okolicah bieguna północnego i południowego.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.60 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 2 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"